DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 276. Piątek, 1 (13) Grudnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w roku przyszłym będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w poczlamtach petersburgskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odessie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20;— półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego w królestwie: rocznie rsr. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rsr. 1, zaś w cesarstwie: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować w cesarstwie, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 30 Listopada (12 Grudnia)

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia, że od dnia 10 b. m., osoby udające się za granicę, zabierane być mogą próżnemi wagonami codziennie o godzinie 10-ej z rana z Sosnowic do Katowic, wysyłanemi po pasażerów przybywających do Katowic pociągami pospiesznemi Drogi Żelaznej Górno-Szląskiej.

Tranzlokacje.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 24 listop. przeniesieni zostali: sztabs-kapitan pułku fortecznego nowogieorgiewskiego, *Pietrow*—do kompanji wojskowo-poprawczej nowogieorgiewskiej; z byłych rot wojskowo-aresztanckich brzesko-litewskich: kapitan *Kuczakewicz*—do kompanji wojskowo-poprawczej brzesko-litewskiej, sztabs-kapitanowie: *Potatin* — do batalionu gubernjalnego płockiego; *Radkiewicz*, chorążowie *Jefimow* i *Jurów*—wszyscy trzej do kompanji wojskowo-poprawczej brzesko-litewskiej, a *Siergiejew*—do batalionu gubernjalnego lubelskiego; z roty nowogieorgiewskiej, sztabs-kapitan *Iwanow*, i porucznik *Parfiłow*,— oba do kompanji wojskowo-poprawczej nowogieorgiewskiej; podporucznik *Kreczetow*—do suwałkskiego, a porucznik *Żukowski* — do petrokowskiego batalionu gubernjalnego; z roty iwangrodzkiej, sztabs-kapitan *Penski* i porucznik *Własienkow*—oba do kompanji wojskowo-poprawczej iwangrodzkiej; chorążowie: *Bezobrazow*—do pułku fortecznego iwangrodzkiego, a *Małachow*— do batalionu gubernjalnego radomskiego. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 30 Listopada (12 Grudnia)

Dzienniki londyńskie i berlińskie, tak samo jak włoskie i francuzkie, uznają, że po oświadczeniach p. de Moustier, a szczególniej pana Rouhera w ciele prawodawczem francuzkiem, zebranie się konferencji europejskiej dla załatwienia kwestji rzymskiej, stało się niemożliwem. Londyńskie organa prasy upatrują w wspomnianych mowach wyraźną wskazówkę, że sam rząd francuzki zaniechał swój projekt zebrania konferencji europejskiej. Lecz poddanie kwestji rzymskiej pod rozstrzygnięcie ścieśnionej konferencji państw katolickich, spotkałoby ze strony Włoch nieprzełamany opór. Pozostaje zatem to co było od początku najracjonalniejszem w tej sprawie, to jest bezpośrednie porozumienie pomiędzy Francją a Włochami, które jakkolwiek bardzo trudne, zważywszy na umiarkowaną i pełną rozsądku postawę parlamentu włoskiego, nie byłoby może tak niepodobnem, jakby należało wnosić z rozpraw w ciele prawodawczem francuzkiem.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

Po odejściu Józefa, Stanisław pochwycił do rąk list ciotki — i uczuł jakąś trwogę pomimowolną.

— Ej!... przecież nikt nie umarł, nic się nie stało złego! zawołał.... Posiadam jakąś dziwaczną drażliwość nerwów, która od kilku dni odbiera mi humor — i trapi płonnemi obawami. To nie po męzku!... Rozpieściłem się w mieście, ale wrócę ja jeszcze do burki, fuzji i torby borsuczej! Czytajmy.....

— Macocha zniszczyła moje listy!..... Ciotka oddała ojcu wszystkie pieniądze!..... zawołał głosem pełnym rozpaczy......... Więc już po moich marzeniach.... Broniu!... ty nigdy moją nie będziesz!..... Kilka łez stoczyło się po jego twarzy i mówił znowu, chodząc szybko po pokoju: — Stało się!... jako syn, nie mogę żądać, ażeby ciotka odbierała ojcu to, co stanowi jego utrzymanie, a nawet różnić go z macochą; nie mogę dać poznać ciotce ile ucierpiałem, ażeby powodowana zbytnią miłością, nie postąpiła wbrew moich życzeń. Jako człowiek z ambicją, z dumą, z *szatańską dumą*, nie będę śpiewał *jeremiad* przed Różycką, prosząc ażeby mi oddała córkę chociaż nic nie posiadam; nie przyjmę żadnej jałmużny od Zagórskiej, boć ona mi przecie ani matką ani babką, ale obcą kobietą, z którą raz tylko płakałem wspólnie!... Następnie, usiadł smutny utuliwszy głowę w dłoniach i w takim stanie przetrwał do północy. Gdy podniósł się, można było sądzić że to nie ten sam Stanisław, ale jakiś inny, starszy, doświadczeńszy, silniejszy, ale szamocący się z wielką boleścią.

Twarz mu pobladła, włosy rozpierzchły się, chodził jakoś silnie ale gorączkowo, wola i boleść malowały się w spojrzeniach, a usta ułożone w ironiczny uśmiech, przemawiały wyraźnie: — to chwila rozczarowania!

— Stało się! stało!... powtórzył znowu. Teraz nie będę już postępował jak dziecię na pasku, prowadzone przez niańkę. Dotychczas, rządził mną ojciec, ciotka, pani Różycka, a teraz sam pójdę do walki!... Czemuż to nie pierwej, czemuż wszystko zdawało mi się podściełać w drodze życia spoczynek miękki i spokojny, ażebym przygotowany do rozkoszy tylko, natrafił na ciernie zdolne pokaleczyć najhartowniejszą pierś człowieka?... Pozostało mi jeszcze przeszło trzy tysiące i rzeczy warte z tysiąc, które zbyć potrzeba, bo na dawnej stopie nie utrzymam się w Warszawie i najlepiej podobno będzie wyjechać za granicę. U nas obrzuconoby mię śmiechem, gdybym frak modny zamienił na mundur jakiego aplikanta; tam nikt mię nie zna, nikogo bieda moja razić nie będzie!...

— I znowu zaczął tak myśleć: — Za granicę! po co?... Tu rodzina moja, tu wszyscy moi... Woli, woli silnej!.. panie Stanisławie!... Ograniczę się w wydatkach, ukryję się na jakiem poddaszu, gdzie Bóg mię tylko widzieć będzie, zacznę pracować szczerze i sprawdzić się musi na mnie: że drzewo bardziej nagięte, silniej odskakuje do góry!... Zniknę jako pieszczone dziecko, pokażę się na świecie jako mąż hartowany na cierpienia i człowiek z rozumem!... Żadna hańba nie rumieni mi czoła, nie przygniata ciężarem, jestem szlachcicem, będę obywatelem, mogę być dumny!...

— Czuję się nawet *dumniejszym* od innych; może dla tego żem biedny, że będę walczył z potrzebami, że potrafię zapanować nad sercem.... Teraz, wypada mi tylko rozstać się z Bronią.... O! z nią jedną rozstać się trudno!....

Druga godzina wybiła po północy, gdy Stanisław usiadł i napisał dwa listy. Pierwszy do ciotki był taki:

— Moja najdroższa Cioteczko! Dziękuję najserdeczniej cioteczce za przyjście w pomoc ojcu — i cią-

*) Patrz N° 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 266, 268, 269, 270, 272, 274 i 275.

Dzienniki niemieckie podają nam obszerniejszy rozbiór rozpraw jakie miały miejsce w tej izbie w zeszły poniedziałek, z powodu interpelacji o sprawach niemieckich. Interpelacja ta nie miała palącej nagłości, tak dla tego, że w Niemczech w ostatnich czasach nic nie zaszło coby mogło ją spowodować, jak i dla tego, że w żółtej księdze nie znajdowało się ani jednego dokumentu dotyczącego Niemiec; zatem mogła ona dać tylko sposobność opozycji do zwykłych deklamacji; pp. Garnier Pagès, Olivier i Thiers powtórzyli znane już z ich poprzednich mów argumenta, przeciw polityce rządu, a p. Rouher nie udzielił w tej kwestji tak stanowczych objaśnień jak w kwestji rzymskiej, ograniczając się tylko na powtórzeniu myśli tegorocznej mowy tronowej, mianowicie, że Francja dopóty nie będzie się mięszała do rozwoju jedności Niemiec, dopóki jej godność i jej interesa nie będą przez to narażone. Najlepszym dowodem, że argumentacje w sprawie niemieckiej przed rozprawami były wyczerpane, dowodzi to, że musiano mimowoli przejść do bardziej będącej na dobie sprawy włoskiej. Z powodu poprzedniego oświadczenia p. Rouhera przeciwko wcieleniu Neapolu i prowincij papiezkich do królestwa włoskiego, p. Ollivier zaprotestował przeciwko wszelkiej napaści na jedność Włoch, a p. Rouher oświadczył w imieniu rządu, iż ten ostatni nie ma najmniejszego zamiaru obalenia tej jedności.

Uregulowanie sprawy kroackiej przedstawia dotąd bardzo wielkie trudności. Programy stronnictw tak narodowego, jak i unionistowskiego, zawierają takie żądania, które w obecnem położeniu nie mogą być zaspokojone.

W Anglji procesje żałobne fenienów nie ustają, a w podobnej procesji w Dublinie, która miała miejsce w zeszłą niedzielę, uczestniczyło 16,000 osób.

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 9 grudnia.* Wiadomość podana przez *France*, że z powodu oświadczeń złożonych przez p. Rouhera, wynikła w ministerstwie różnica w zdaniach, zyskuje na wiarogodności, przyczem powiadają, że powód do tego dały formalne, zobowiązujące oświadczenia p. Rouhera.—Konferencja uważana jest w sferach dyplomatycznych jako zbyteczna, a nawet niemożebna.—W piątek rozpocznie się proces przeciw osobom oskarżonym o należenie do towarzystwa potajemnego. *(Wolffs T. B.)*

* *Zagrzeb, 9 grudnia.* Stronnictwo narodowo-liberalne odbyło w strzelnicy konferencję prywatną, na której wybrano na kandydatów do sejmu: adwokata Mrazowica, dra Sram i właściciela drukarni Jakica. Mrazowic przemawiał za unją z Węgrami przy zachowaniu autonomji; dr. Sram przyjął postawione w programie zasady, dodając, że dualizm jest już formą państwa dokonaną, i że tylko w granicach tej formy można przyjść do wzajemnego porozumienia. *(Cor. Bür.)*

* *Pest, 10 grudnia.* Izba deputowanych wybrała dziś członków do stałej komisji finansowej. Następnie prezes ministrów hr. Andrassy odpowiadał na postawioną wczoraj interpelację w przedmiocie rekrutowania i oświadczył, że konskrypcja ma być spowodowaną nie za pomocą rozporządzenia, lecz za pośrednictwem spółudziału parlamentu, w tej nadziei, że sejm uchwali pobór do wojska. *(Wolffs T. B.)*

* *Berlin, 10 grudnia.* Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła dziś prawo w przedmiocie przejęcia długu szlezwicko-holsztyńskiego, wraz z poprawką Bendy dotyczącą udziału Lauenburga w spłacie procentów, oraz rezolucję, że rząd nie wpierw przystąpi do spłacania pomienionego długu, aż wydane zostaną archiwa księztw nadelbańskich. — Komisja budżetowa przyjęła wszystkiemi głosami przeciw dwom umowy zawarte z książętemi wydziedziczonymi, oraz poprawkę Bennigsena, że spłacenie sum umówionych wymaga zatwierdzenia sejmu. Hr. Bismarck oświadczył, że administracja pruska dla sum umówionych oparta jest na życzeniu agnatów i że król Jerzy odrzucił propozycję, ażeby przyznana mu suma administrowaną była przy spółudziale stanów prowincji hanowerskiej. *(Tamże.)*

* *Berlin, 10 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu rady związkowej zatwierdzone zostało zwinięcie konsulatów krajowych w Egipcie, Bośnji, Smirnie, Beyrucie i Moskwie, albowiem odtąd zaprowadzone tam zostaną konsulaty związkowe. Zatwierdzoną również została konwencja z Austrją w przedmiocie ekspedjowania przez pocztę zamkniętych posyłek tranzytowych. *(Tamże.)*

* *Berlin, 10 grudnia.* Wczoraj wieczorem zmarł w Sömmerda (w Turyngji) Mikołaj Dreyse, wynalazca karabina iglicowego. *(Tamże.)*

* *Londyn, 10 grudnia.* Rozdział niebieskiej księgi, dotyczący kwestji kandjockiej, obejmuje 286 dokumentów, z których ostatni datowany jest 18 go listopada.—Disraeli wyzdrowiał. *(Tamże.)*

* *Bukareszt, 10 grudnia.* Pismo urzędowe *Monitorul* oświadcza, że twierdzenie postawione w organach stronnictwa bojarów, jakoby rząd posyłał do Piteszti wojska dla wpływania na wybory, jest zmyśleniem tendencyjnem. *(Tamże.)*

* (Ruskie przedstawienie). *Warsz. Dniew.* pisze: „Za każdym razem, kiedy przypada nam mówić o przedstawieniu naszych amatorów sztuki dramatycznej, powstaje i samo niejako prosi się o rozstrzygnięcie pytanie—czy może w Warszawie być urządzony stały teatr ruski?.. i zawsze przedstawia nam się odpowiedź twierdząca,—że może,—lecz z zastrzeżeniem. Nasza ruska publiczność dość jest liczną, dla zapełnienia dwa lub trzy razy w tydzień niewielkiego teatru, w rodzaju teatru Towarzystwa Dobroczynności, który niegdyś, przed wybudowaniem gmachu wielkiego teatru po 1830 r. zastępował teraźniejszy teatr Rozmaitości. Ale tu kropka. Żeby ściągnąć publiczność, potrzebna jest, bez wszelkiej wątpliwości, wyborowa trupa artystów, a nie tak łatwo ją zebrać, wnosząc ze skargi na personel w Wilnie, Kijowie i innych miastach prowincjonalnych, gdzie już oddawna istnieje ruska scena; gdyby znalazł się impresario i spełnił to zadanie sumiennie, to moglibyśmy mu poręczyć dobry, stały dochód. Są to jednak tylko *pia desideria,* a nim zostaną urzeczywistnione, zadawalniajmy się obecnem, i cieszmy się, że od czasu do czasu, wprawdzie z wielkiemi przerwami, amatorowie sztuki dramatycznej, sprawiają nam najmilszą rozkosz, podobną do takiej jaką wynieśliśmy we wtorek z sali klubu ruskiego. Wiadomo jak trudno urządzić teatr amatorski: wyszukanie ochotników i zgrupowanie ich w danej chwili, nieomal jest trudniejsze, niż odegranie samej sztuki. Dla tego, przedewszystkiem, musimy złożyć szczere nasze podziękowania jenerałowej Marji Patkulowej, za to, że nie tylko urządziła przedstawienie, lecz że i sama przyjęła w niem udział. Dawano trzy sztuki: *Zawtrak u predwoditiela* (Śniadanie u marszałka)—Turgenjewa; *Nieszczastje osobawo roda* (Nieszczęście szczególnego rodzaju), komedja w jednym akcie; i *Putieszestwiennik i putieszestwiennica* (Podróżny i podróżna), scena w traktjerni—wybór, według naszego zdania, doskonale obmyślany; a wykonanie?—powiemy bez zająknięcia się — mistrzowskie, dla tego, że personel stanowili mistrzowie i mistrzynie w swym fachu; inaczej prawie nie bywa w amatorskich teatrach, gdzie każdy uczestniczy z własnej ochoty, a czasem z zamiłowania, z większym lub mniejszym talentem, lecz z równem staraniem o podobanie się publiczności. Gdyby trzeba było rozbierać grę każdego pojedynczo, uczynilibyśmy to bezstronnie, i doszlibyśmy do tego samego ostatecznego wniosku co do mistrzowskiego wykonania; ale ta recenzja byłaby bez korzyści a przynajmniej nie na miejscu, ponieważ cel jej, oprócz udzielenia pochwał, zależy głównie na tem, aby dać wskazówki aktorowi a czasem i nauczyć go, i w ten sposób ułatwić mu powodzenie na deskach teatralnych,—jednem słowem dawać nauki, a takich nauk ani amator, ani amatorka nie potrzebują. Wymieniemy zatem tylko nazwiska, po większej części znanych nam już z poprzednich przedstawień amatorek i amatorów, na udział których przypadły główne role. Tak w „Sniadaniu u marszałka," na pierwszym planie uwydatnili się: J. S. Koni (wdowa Kaurowowa), N. L. Czebyszew (marszałek Bałagałajew); S. A. Gribojedow (Ałupkia); S. A. Derfelden (Pechterjew); w drugiej sztuce, oprócz p. Czebyszewa (Dynin), A. P. Merkling (Wiera Jegorówna) i N. N. Galler (doktór Niłow); w ostatniej oprócz p. Derfeldena (podróżny), M. R. Patkulowa (gospodyni traktyjerni) i A. J. Lindroos (podróżna ; inne role zajmowali; A. A. Uszakow (Mirwolin i Kapitan), M. J. Merkling (Susłowo sędzia), N. D. Jwanow (wójt), N. R. Owsianyj (pisarz) L. L. Stekker (Herasim) i N. G. Michniewicz (stangret Karp). Sala była pełna, widzów było przeszło 300. Jenerał Feldmarszałek także zaszczycił swą obecnością przedstawienie, lecz oddalił się w samym początku pierwszej sztuki, udawszy się na przyjęcie Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mi-

---

głą pamięć o mnie, a zarazem proszę o przebaczenie macosze jej nieszlachetnego postępku.

Miałem zamiar żenić się z panną Różycką, liczyłem nawet na obietnicę ciotki, ale że jestem jeszcze zbyt młody i ona może poczekać, więc po upływie roku lub lat dwóch, pomyślemy dopiero o małżeństwie, a teraz mając pieniądze, wyjeżdżam na czas jakiś za granicę, dla poznania ludzi i świata.

Niechaj cioteczka będzie najzupełniej spokojną o mnie, wymówek żadnych nie robi nikomu — i przyjmie moje serdeczne ucałowanie. Wdzięczny siostrzeniec — Stanisław."

List drugi, był zaadresowany do pani Różyckiej, ale pisany do jej córki, i zawierał następujące słowa:

— Broniu!... Wyrzec się twojej miłości, twojej ręki, jest dla mnie stokroć przykrzej, aniżeli wyrzec się życia; jeżeli nie przekonałaś się o tem dotychczas z moich czynów, słowami przekonać cię nie zdołam. — Wypadek nieprzewidziany, zwichnął wszystkie moje plany, rachuby i zniszczył szczęście.... Ile wycierpiałem — Bogu tylko wiadomo.... Matka twoja, może odrzuciłaby tłomaczenia, więc piszę do ciebie: powiedz jej, że jestem bez majątku, że *duma* nie pozwala mi teraz prosić o rękę twoją, że zawsze kocham cię nad życie — i dla tego nie chcę narażać cię na niedostatek; że zwalniam cię ze słowa, opuszczam Warszawę, a pragnę tylko zatrzymać pierścionek od ciebie i waszą życzliwość... Czy zobaczę cię jeszcze kiedy — nie wiem!... Dzisiaj nie mogę być u was, bo rozstanie jest koniecznem, a byłoby jeszcze bolesniejszem; bo stojąc przed wami ze łzą w oku, byłbym jak żebrak, co łachmanem litość wyłudza.... Dla twojego własnego szczęścia, oddalić się muszę, więc oceńcie ofiarę moją i zachowajcie mi w sercach iskierkę współczucia.

Wasz biedny

Stanisław."

W trzy dni po zajściu tych wypadków, pani Różycka siedziała w pokoju z Bronisławą i rozmawiała o Stasiu.

— Dla czego on przez dwa dni, tak jakby nie był u nas, moja mateczko.... Wpadł na chwilkę, jakiś zamyślony, blady, nie chciał przyjść na obiad, wymawia się interesami.... Zdaje mi się, że to przygotowanie do jakiejś gorszej wiadomości....

— Nie potrzebnie smucisz się Broniu! Chłopiec w jego wieku potrzebuje swobody....

— Jemu pierwej było tak swobodnie z nami!....

— I teraz tak samo, ale ma obowiązki względem krewnych, przyjaciół, znajomych. Przy nas wiecznie siedzieć nie może!

Bronisława westchnęła słysząc te słowa z ust matki i zamilkła, pochyliwszy się nad jakąś robótką....

— Co to ma znaczyć, rzekła pani Różycka, wyglądając przez okno: nasz służący powraca już od Stanisława i niesie z powrotem ciasta i kawę.... jakiś list na tacy?...

Bronia, zerwała się, wyjrzała przez szybę — i wybiegła wraz z matką do przedpokoju.

— Proszę pani, mówił przestraszony lokaj, musiało się stać coś nie dobrego...!

— Komu?!

— Panu Stanisławowi.. Jego mieszkanie puste już zupełnie, stróż powiedział mi, że zapłacił pan za lokal, rzeczy sprzedał jakiemuś drugiemu *szlachcicowi* i nie wiadomo nawet dokąd się wyprowadził bo nie wymeldowany....

— A list od kogo?

— Zostawił pan list ten u stróża i dał mu rubla za to żeby oddał go na moje ręce.

— Nic się nie stało, rzekła pani Różycka, nie chcąc okazywać pomięszania przy służącym.... Wiedziałam o tem że ma jechać, tylko zapomniałam powiedzieć ci żebyś nie nosił kawy. Pójdźmy Broniu do pokoju, zobaczemy co on tam pisze?

Bronisława blada, przeczuwająca nieszczęście, udała się za majorową. Matka i córka westchnęły pomimowolnie i przeczytały list w najgłębszem milczeniu. Pani Różycka, zdawała się przysłuchiwać jak prędko Bronia krzyknie z rozpaczy. Bronia, przycisnęła serce ręką, niby chcąc mu powiedzieć: milcz!... i czekając czy matka nie wybuchnie gniewem, gotowa zawsze bronić kochanka....

Jeszcze trwało milczenie, gdy służący przyniósł list drugi od pani Zagórskiej....

Majorowa spojrzała nań i nie miała ochoty czytać...

— Może te listy mają jaką łączność ze sobą?... rzekła Bronia.

— Przeczytaj... odpowiedziała majorowa.

List pani Zagórskiej był następujący:

— Kochana siostro!... Ojciec pana Stanisława nabył wieś Chołoble, zaciągnąwszy pożyczkę u pani Odrowążowej, która przeniosła się do państwa Bu-

kołajównej, która tegoż wieczoru raczyła przejechać przez Warszawę, z zagranicy do St. Petersburga.

* (Droga z Krotoszyna do Kalisza). Droga ta skierowaną została na Raszów i będzie o 1½ mili krótszą od tej, którą jeżdżą obecnie z Krotoszyna do Kalisza na Ostrów. Właściciel dóbr Kazimierz Skórzewski zbudował własnym kosztem szosę z miasta Raszowa do wsi Raszówek, na wiosnę zaś roku przyszłego zamierza zbudować szosę do drugiegò swego majątku, Szczury, położonego przy szosie ostrowiecko-pleszowskiej.

* (Szczególna sprawa kryminalna). W *Dzienniku gubernjalnym kieleckim* czytamy: W roku 1865, niejaka Marja Cholewińska, która od pół roku mieszkała u grabarza cmentarza katolickiego w Kielcach, Jakóba Postracha, dostrzegła, że Postrach i żona jego kryją się przed nią z jakiemiś tajemniczemi czynami, i że do nich przychodzą żydzi handlarze, z którymi Postrach zawsze wychodzi z domu; dostrzegłszy przytem, że grabarz płytko zakopuje ciała zmarłych, Cholewińska powzięła podejrzenie że on obdziera trupów. Kiedy zaś w miesiącu marcu dostrzegła, że Postrach przyniósł z cmentarza do domu obmarznięte bóty, a wiedząc że przed dwoma dniami pochowano tam pewnege włościanina, Cholewińska stanowczo utwierdziła się w swych domysłach. Następnie, po pogrzebie włościanina Młynarskiego ze wsi Czarnowa, Cholewińska dostrzegłszy pod strychem domu bóty, przykryte śmieciem, powiedziała o swych domysłach i o dostrzeżonych pod strychem bótach wdowie Młynarskiego. Krewny Młynarskiego, Dymiński, dowiedziawszy się o tem od wdowy, udał się wraz z nią na cmentarz, a zobaczywszy naruszoną mogiłę, żądał aby Postrach odkopał trumnę, ale ten nie chciał tego uczynić. Poczem Dymiński udał się z prośbą do duchowieństwa, które dla spóźnionej pory kazało mu poczekać do następnego dnia. Tymczasem Dymiński wraz z uproszonymi przez siebie Józefem Wróblewskim i Antonim Rutkowskim, zasiadłszy w nocy na cmentarzu, schwytali grabarza Postracha przy otwartej trumnie Młynarskiego, w chwili gdy Postrach wkładał bóty nieboszczykowi. Przytem grabarz przyznał się do swojej winy i prosił o przebaczenie, a Cholewińskiej zlecił aby powiedziała jego żonie, żeby pochowała to o czem wie i wypróżniła mieszkanie. Przy odbytej przez sąd policji prostej rewizji cmentarza, znaleziono w jednej mogile, głębokości ćwierć łokcia przesypane ziemią dwie trumny: na wierzchu trumnę Młynarskiego z rozbitym wiekiem, w której na nogach trupa znajdowały się bóty, niezupełnie wzute; a pod nią trumnę Wróblewskiego, lekko przykrytą wiekiem, a trup Wróblewskiego bez butów, kiedy podług zebranych wiadomości tenże pochowany był w długich nowych botach. Agnieszka Dymińska, która w roku 1864 mieszkała u tegoż grabarza, zeznała pod przysięgą, że w grudniu tegoż roku, chcąc rozwiesić na piecu swą chustkę, spostrzegła na nim bóty i zapytała: „na co palicie swe bóty?”, poczem Postrach kazał jej zrucić te bóty z pieca. Po przeniesieniu się Dymińskiej na mieszkanie do męża, Postrach przychodził do niej i obiecywał kupić chustkę. Za rozkopywanie mogił w celu obdzierania trupów, Jakób Postrach zesłany został na osiedlenie.

* (Teatr w Łodzi). Gazeta miejscowa donosi, że przybyło z Włocławska do Łodzi towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Sulikowskiego, które rozpoczęło 5-go grudnia swe przedstawienia. Towarzystwo to zabawi w Łodzi przez całą zimę.

* (Kronika prowincjonalna). *Pożary*: W dniu 18 października, we wsi Grojec-wielki (w pow. sieradzkim), z niewiadomej przyczyny spaliła się stodoła, obora, zboże i bydło, zaasekurowane w ogóle na rs. 5,681.— W dniu 29 t. m., we wsi Korzekwinie (w pow. kaliskim), spaliła się stodoła, skutkiem czego poniesiono straty rsr. 40; włościanin Wojciech Marcinkowski, na którego pada podejrzenie w dopuszczeniu się podpalenia, aresztowany.— W dniu 20 września, we wsi Porąbie (w gminie olkuszsko-siewierskiej), spaliło się 17 domów włościańskich jeszcze nie zaasekurowanych. W dopuszczeniu się podpalenia okazali się winnymi pruscy poddani, Andrzej Wurcel i żona jego Rozalja.—W mieście Janowie (w pow. częstochowskim), spalił się spichlerz ze zbożem, oszacowany na rsr. 220; podpalacz starozakonny Sałomonowicz aresztowany i właściwemu sądowi po ukaranie odesłany został. —W dniu 19 września, w gminie Grabów nad Wisłą (w pow. kozienickim), skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 9-letnia Radke, córka włościanina, podpaliła most znajdujący się na drodze bitej z Radomia do Lublina.— W dniu 30 października, we wsi Ziemnodole (w pow. olkuskim), spalił się dom włościański, 4 sztuki rogacizny, koń i 5 owiec; straty wynoszą rs. 200;—zaś w dniu 16 t. m. w cegielni niedaleko m. Kamionki (w pow. lubartowskim), zapaliła się słoma, znajdująca się przy piecu, skutkiem czego zgorzał dach na tejże cegielni i 8-letnia Anna Krupe, córka właściciela.—W dniu 14 października, we wsi Skutnie (w pow. lipnowskim), z niewykrytej dotąd przyczyny, spaliły się dwie stodoły ze zbożem, zaasekurowane na rs. 6,500.— W dniu 1 października, we wsi Kamionce (w pow. sejneńskim), zgorzały sienne brogi, zboże i rozmaite ruchomości gospodarcze, ocenione na rs. 2,860. — W dniu 10 października, we wsi Jasienowie (w pow. marjampolskim), z niewiadomej przyczyny spalił się dom włościański; przyczem poniósł śmierć w płomieniach syn właściciela domu Banionisa 11-miesięczne dziecię.— W dniu 15 października, we wsi Orlińsku (w pow. suwałkskim), spaliły się: dom mieszkalny i stodoła ze zbożem wraz znajdującym się tam w chwili pożaru 6-letnim synem włościanina Szuszlińskiego. Szuszliński zaś, żona jego i 10-letnia służąca, ulegli mocnemu poparzeniu.

Kradzieże: We wsiach Długa kościelna i Pustelnik (w pow. mińskim), w dniu 16 października, na cmentarzu parafialnym, wykopano dwie trumny i z nieboszczyków zdarto ubranie. Winowajca włościanin Malewicz ujęty.—W tymże dniu w m. Kałuszynie, u przekupniów Roberta i Perkala, skradziono towarów wartości rs. 750, a w dniu 17 t. m. i w tymże powiecie, we wsi Wiązowny, u Hermana Swartzszulca, skradziono bielizny na rs. 101.—Anastazja Budzewska, mieszkanka m. Radomska (w pow. noworadomskim), skradła z magistratu tegoż miasta puszkę do zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz miejscowego szpitala św. Aleksandra przeznaczoną.—W nocy 16 listopada, skradziono z zarządu gminnego w m. Żółkiewce (w pow. krasnostawskim), dwie skrzynki mieszczące w sobie gotowizną rs. 1,400 i różne dowody na rs. 1,100.— W dniu 8 października, we wsi Kolonji-Aleksandrowskiej (w pow. płońskim), włościaninowi Wasiljewowi, skradziono konia z pastwiska. — W dniu 12 t. m. we wsi Strzębowie (w tymże powiecie), niewiadomi ludzie uprowadzili parę wołów do włościanina Mikołajczyka należących,— a w dniu 18 t. m. we wsi Katorczynie (w pow. sierpeckim), włościance Sniechowskiej, skradziono dwuletnie źrebię. — Na kolonji Cenla (w pow. ostrołękskim), niewiadomy człowiek, pod nieobecność właściciela domu, skradł rs. 13.—W tymże powiecie w m. Broku, skradziono rozmaite rzeczy i pieniądze u starozakonnych Imbira i Rubinsztejna pod nieobecność ich w domu. Złodziej ujęty. — W m. Wołkowyszkach, w dniu 13 października, posługacz przy kościele parafialnym Telejma, skradł u będącego w jego mieszkaniu na noclegu włościanina Garborsa rs. 200, które tenże miał zaszyte w kamizelce. Winowajca właściwemu sądowi oddany. — W dniu 19 t. m., w m. Suwałkach, skradziono ze sklepu starozakonnego Klejpermana niektóre rzeczy i rs. 100 gotowizną. Czynu tego miał się dopuścić czeladnik ślusarski Nowosadek, który również pod sąd oddany został.

Rabunki i rozboje. We wsi Ostrowie-Wartskim (w pow. turekskim), w nocy 20 października, niewiadomi złoczyńcy wyłamawszy okno w domu dziedzica dóbr Ostrowa, zamierzali wejść do mieszkania, Falendzki przebudziwszy się ujął jednego z nich za rękę, lecz złodziej zadał mu ranę nożem w rękę i tym sposobem oswobodziwszy się, wraz z swoimi wspólnikami uciekł do pobliskiego lasu. – Tejże nocy, niewiadomi ludzie oderwawszy okienice i wyłamawszy okno we dworze dóbr Klonowa (w tejże gminie), usiłowali dostać się do mieszkania, lecz spłoszeni przez przebudzonych ludzi, wystrzelili z broni i uciekli. Celem ujęcia tych włóczęgów przedsięwzięto stosowne środki. — W dniu 13 października, podczas biegu poczty ze wsi Siedliszcza do m. Chołma, skradziono wiukę, z której po rozerznięciu wyjęto korespondencje i listy, lecz nie znalazłszy pieniędzy, skradzione przedmioty porzucono na drodze. — W dniu 13 t. m., we wsi Osmolice (w pow. lubelskim), dwóch nieznanych uzbrojonych w noże i kije złoczyńców napadło na mieszkanie starozakonnej Ryfki Ryksowej, gdzie skradli rozmaitych rzeczy na rs. 339 i rs. 12 gotówką, zbiwszy poprzednio samą Ryksowę i jej sługę.—W nocy z dnia 12 na 13 października, mieszkaniec wsi Janiszewskiego-młynka (w pow. radomskim), staroz. Wejntraub, usłyszawszy w swym domu chałas i skrzyp drzwi od parkanu, dla przekonania się naocznie o przyczynie, wyszedł na podwórze, gdzie dostrzegł wytoczoną już bryczkę i nieznajomego człowieka, wchodzącego do stajni po konia. Wejntraub ujął go za rękę, lecz zbrodniarz zadawszy kilka razów ręką po głowie i pchnąwszy go nożem w lewe ramię, ratował się ucieczką.

Wypadek. W dniu 23 października, na stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Gorzkowice, pociąg towarowy uderzył drugi takiż sam pociąg przechodzący na weksel. Skutkiem czego rozbiło się pięć wagonów i dwóch konduktorów poniosło rany.

W ciągu upłynionych dwóch tygodni pożarów było 43, w tej liczbie z romyślnego podpalenia 3.

Zmarło: nagle 24 (w tej liczbie 6 od pijaństwa), gwałtowną śmiercią 2, z rozmaitych przypadkowych przyczyn 19 (w tej liczbie 18 od uderzeń), z poparzenia się 6 (w tej liczbie 4 dzieci), spaliło się 2 dzieci, utonęło 10 (w tej liczbie 2 dzieci), powiesiło się 6, dzieciobójstw wykryto 4, zwłok ludzkich znaleziono 12.

* (Wykrycie zbrodniarzy). W nocy z dnia 13 (25) na 14 (26) września r. b., dziesięciu nieznanych ludzi napadło na dom księdza Ropelewskiego, proboszcza parafji Obryte w pow. pułtuskim położonej i zadawszy temuż kilkanaście ciężkich ran (od których w parę dni zmarł), zrabowali rs. 9,000 w listach zastawnych, 850 rs. w gotówce złotem i srebrem, kilkanaście rubli w papierach publicznych, oraz różne inne rzeczy; przyczem zamordowali Tyszkiewicza, organistę miejscowego i Kociszewskiego pisarza. W dniu 16 (28) września naczelnik straży ziemskiej powiatu pułtuskiego zawiadomił o tym wypadku policję tutejszą, która najściślejsze śledztwo, w celu wykrycia zbrodniarzy, natychmiast zarządziła. Podejrzenia padły na starozakonnych Majera Flapona i Kopela Horowicza, mieszkańców powiatu grojeckiego, gdzie też wysłani zostali dozorcy wydziału śledczego zarządu tutejszej policji: Kłudkowski, Puchalski i Makarów;—przy rewizji w mieszkaniu tych żydów w m. Grojcu dopełnionej, znaleziono w monecie srebrnej i papierach rs. 55, oraz różne rzeczy pochodzące z rabunku księdza Ropelewskiego. Prócz powyższych aresztowano w m. Mogielnicy starozakonnego Abrama Chufejsen; przy badaniu w wydziale śledczym, Horowicz przyznał się do zbrodni i wymienił 7 jeszcze wspólników, z których sześciu wkrótce schwytano: mianowicie: na stacji drogi żelaznej Kuznice w powiecie sokolskim gubernji grodzieńskiej, staroz. Szmula Bryner vel Nosen Hilar; w Wilnie, Lejbę Witenberg vel Białystokskiego. a w Warszawie Moszka Szurgot vel Feinsztein, Bielawskiego i Goldmana. Wszyscy ci zbrodniarze odesłani do naczelnika powiatu pułtuskiego,

---

czyckich na mieszkanie. Nie stało się to nic złego, bo owe 60,000 tysięcy są zahypotekowane i dostaną się twojemu przyszłemu zięciowi, ale natychmiast odbierać ich nie może, bo działałby przeciw ojcu, który wyszedł ze służby leśnej i zajmuje się gospodarstwem... Ażeby ten wypadek nieprzewidziany, nie stał się przeszkodą do połączenia młodych narzeczonych, wniosę się do was z mojemi gracikami — i oddam wam gotówkę nie mniejszą od majątku pani Odrowążowej.

Spodziewam się że nie odmówicie mi kawałka chleba i dachu, a pan Stanisław przystanie na to, bo takie jest życzenie jego ciotki, osoby najbardziej kochającej go po Bronisławie.

Czekam odpowiedzi od was i literki jakiej od mojej *córuchny*.

Zagórska.

— Teraz zrozumiałam wszystko, zawołała Różycka... Biedny Staś, ile musiał wycierpieć, ale jaki gorączka!..

— Jaki szlachetny, moja mamo!

— To jednak źle bardzo, że nie doniósł mi dokąd się wynosi, że sam nie przyszedł, nie powiedział...

— Wszak usprawiedliwia się w liście!..

— Tak, prawda!.. Przygotój się na to że przez jaki tydzień widzieć go nie będziesz, ale wszystko da się powetować!..

— Żeby to tylko przez tydzień!..

— Za to ręczę że nie dłużej!.. On cię kocha— i nie przeniesie na sobie dłuższego rozłączenia.. Chociażby nie przyszedł do nas, to spotkamy go na ulicy, albo w teatrze, albo dowiemy się gdzie mieszka .

— Może przejdziemy się i dzisiaj, rzekła Bronisława, bo taki dzień ładny.. Wiosna aż pachnie!..

— Dobrze córeczko! . Twój Staś wróci, jest chłopcem pełnym ambicji, kocham go—po św. Janie pobierzecie się z sobą, tylko nie martw się, bo tak zbladłaś, że obawiam się o ciebie.

— To z bólu głowy mateczko, ale i ty nie martw się, ja wierzę że Staś wróci, chociaż z listu jego wnoszę, że nie łatwo go odszukamy..

— Zobaczysz, że on nie wytrzyma ażeby cię nie widział. Może przebrany, wieczorem, o północy nawet, przemknie się około naszego domu, a wtedy albo ujrzę go i zawołam, bo serce matki obdarzone jest niezwykłem przeczuciem; albo jemu samemu zrobi się tęskno, nie oprze się pokusie i przyjdzie, ażeby zostać z nami na zawsze..

— Może on zachorował mateczko?

— Zkądże znowu takie przypuszczenia? Był blady — to prawda, ale zazwyczaj tak bywa gdy kochamy, a zaczyna niepowodzić się,—za dni pare przyjdzie do siebie.. I nie wiadomo zkąd, przyszły na pamięć majorowej słowa, jednego z pisarzy francuzkich: „Najwięcej kobiet zawdzięcza zepsucie swoje *pierwszym kochankom*”..— Gdyby ona miała utracić wiarę w ludzi, pomyśliła majorowa, gdyby przyszłość jej miała być zwichniętą przez Stanisława, Bóg by go przeklął a ja bym umarła. (*d. c, n.*)

gdzie obecnie, osobna komisja z rozkazu JW. Namiestnika utworzona, prowadzi śledztwo w tej sprawie, pozostali zaś czterej zbrodniarze, najściślej są poszukiwani. Zrabowane listy zastawne rozmieniono powiększej części w Warszawie u różnych tutejszych bankierów, w czem najwięcej winny staroz. Nuchim Essigman został także ujęty i w dniu 26 listopada (8 grudnia) r. b. odesłany do wyżej wspomnionej komisji.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, Józef Łuczak, stróż szpitala św. Rocha, w skutek zagorzenia, nagle zmarł.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop.	$8\frac{1}{2}$	*dziś* rsr. 1 kop.	$8\frac{1}{2}$.
Za frank	„ „ — „	29	„ „ — „	29.
Za złoty reń.	„ — „	$61\frac{1}{2}$	„ „ — „	$61\frac{1}{2}$.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Droga żelazna warszawsko-wiedeńska). *Birż. Wied.* donoszą, że zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zwołał na 11 (23) grudnia walne zgromadzenie, na którem ma być roztrząsana kwestja budowy gałęzi drogi żelaznej z Częstochowy do Herbów, dla połączenia drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z drogą żelazną prawego brzegu Odry, dla skrócenia drogi handlowej pomiędzy Wrocławiem i Warszawą o 14 prawie mil; na temże zgromadzeniu obmyślane będą środki dla uzyskania kapitału na ten cel.

* (Projektowana kolej żelazna między Petersburgiem a Wyborgiem), jak pisze gazeta *Gołos*, przez rząd zatwierdzoną została. Powiadają, że $\frac{1}{3}$ sumy potrzebnej na budowę tej kolei, będzie asygnowana z kasy Cesarstwa, drugą $\frac{1}{3}$ przyjął na siebie finansowy zarząd wielkiego księstwa Finlandzkiego; a pozostała $\frac{1}{3}$ pokryta będzie przez wypuszczenie obligów.

* (Otwarcie riażsko-morszańskiej kolei). Na mocy upoważnienia ministra komunikacji, w d. 28 listopada ma nastąpić otwarcie ruchu na riażsko-morszańskiej kolei. (*Birż. Wied.*)

* (Sprzedaż obligacij). *Mosk. Wied.* donoszą z Paryża, że podczas pobytu tam jenerała Grejga, tameczni bankierowie zawarli z nim układ względem rozprzedania nieulokowanych jeszcze obligów na sumę 230,000 fr. i przyrzekli wykonać to polecenie w ciągu kilku miesięcy, bez wszelkiej straty na kursie pomienionych obligów.

* (Wystawa tytuniów). *Kijewlanin* pisze: Podobnież jak w r. 1865, Cesarskie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w południowej Rosji zamierza w końcu grudnia r. b. urządzić wystawę rozmaitych gatunków tytuniu, uprawianego w południowej Rosji. Na wystawę przyjmowany będzie tytuń wyłącznie miejscowego pochodzenia, to jest z gubernji chersońskiej, ekaterynosławskiej, tauryckiej, obwodu besarabskiego i z poblizkich gubernij do kraju noworosyjskiego.

* (Ludność Syberji). Syberja, łącznie z obwodem orenburgskich kirgizów, przypisanym niedawno do zachodniej Syberji,— pisze *Sybir. Wiest.*— zajmuje przestrzeń 261,150,411 mil kwadratowych, z ludnością 2,360,147 głów płci męzkiej, i 2,265,552 płci żeńskiej, razem 4,625,699 dusz płci obojej. Na takiej przestrzeni i z taką ludnością, Syberja nie posiada żadnego wyższego ani specjalnego zakładu naukowego. Średnich zakładów naukowych męzkich ma ona 3, w których jest 575 uczni, niższych 16 z 1,321 uczniami, specjalnych szkoł męzkich (duchownych i wojskowych) 20 — z 2,464 uczniami; zakładów naukowych żeńskich wyższych 3, (instytut w Irkucku i gimnazje w Tomsku i Omsku) z 151 uczących się, prócz instytutu irkuckiego, od którego nie otrzymano wiadomości; niższych 17, z 893 uczących się; nareszcie szkół ludowych dla dzieci obojej płci jest 660 (w tej liczbie 2 prywatnych) z 11,693 uczących się chłopców i 485 dziewcząt. Ogół zatem środków wychowania w Syberji, jest następujący: zakładów męzkich 39, w nich 4,360 uczących się; żeńskich 20, z 1,054 uczącemi się; zakładów dla obojej płci 560, w nich 12,178 uczących się, razem 619 zakładów, a 17,592 uczących się, w tej liczbie 16,053 chłopców i 1,539 dziewcząt.

Anglja.

* (Sprawa włosko-rzymska). Wspominane niejednokrotnie gwałtowne oświadczenia margrabiego de Moustier w przedmiocie polityki włoskiej podczas wyprawy Garibaldego, znalazły w prasie zagranicznej odgłos wcześniej jeszcze, niż w prasie włoskiej. Angielskie zwłaszcza dzienniki wynurzają zdziwienie z powodu tonu, w jakim przemawia francuzki minister spraw zagranicznych. *Times* powiada w ogólności, że częste powtarzanie walki parlamentarnej pomiędzy dwoma narodami w jednej i tejże samej kwestji, jak to ma obecnie miejsce pomiędzy Francją i Włochami, nie jest pożądanem chociażby dla tego, że nie może się to przyczynić do załatwienia międzynarodowych kwestij spornych, jeżeli te ostatnie przejdą ze spokojnej drogi korespondencji dyplomatycznej na burzliwe morze rozpraw publicznych, podczas których poważni nawet mężowie dają się unieść i używają takich wyrażeń, które gdyby były skierowane przeciw mocarstwu równosilnemu, pociągnęłyby za sobą niewątpliwie wypowiedzenie wojny. Gdyby nawet hr. Menabrea, jak sądzić zdaje się minister francuzki, żywił plany zdradzieckie, na co zresztą niema dowodów, to i w takim razie, jak powiada *Times*, sposób wyrażania się margr. de Moustier byłby co najmniej dziwnym. Inne pisma angielskie, jak *Daily News* i *Spectator*, oświadczają się w takimże duchu. Wszystkie one podzielają zresztą przekonanie, że z oświadczeń margr. de Moustier i p. Rouhera okazuje się, iż Francja zaniechała już projekt konferencji. (*Nordd. A. Z.*)

* (Demonstracja). *Dublin, 9 grudnia.* Wczoraj odbyła się tłumna procesja na cześć powieszonych fenienów. Pomimo ulewnego deszczu zebrało się na procesję około szesnastu tysięcy ludzi, pomiędzy którymi znajdowało się od trzech do czterech tysięcy kobiet i dzieci. Wszyscy nieśli wianki, albo też zielone wstęgi. Na miejscu, gdzie Emmet został powieszony, tłumy zatrzymały się. John Martin wypowiedział mowę, w której ganił politykę Anglji. Wyrzekł on, że powieszeni fenieni nie byli żadnymi zbrodniarzami, ale ludźmi cnotliwymi, poświęconymi Bogu i krajowi. Ludzie ci zostali nieprawnie zamordowani. Jednego dnia amerykańscy irlandczycy wypowiedzą wojnę drżącej Anglji; i oto dla czego ona tak postępuje. (*Cor. Hav. Bul.*)

Austrja.

* (Sprostowanie). *Wiedeń, 10 grudnia. Wien. Abp.* pisze: Po jak najuroczystszem zaprzeczeniu ze strony Francji, wiadomości o zawartem niby pomiędzy Austrją i Francją przymierzu co do zachowania całości państwa tureckiego, niektóre gazety powróciły znowu do tego przedmiotu i „domyślają się,” że zapewne w tej sprawie podpisany został przez Francję i Austrję jaki protokół. Ale i domysły te pozbawione są wszelkiej zasady. Do dziś dnia nie zwracaliśmy na tę bajkę żadnej uwagi, ze względu na dziennik, który ją pomieścił. *Owl*, po niemiecku *Eule* (sowa), był początkowo współzawodnikiem *Puncha*, po niemiecku *Hannswurst* (trefniś).

* (Kwestja chorwacka.) *Wiedeń, 8 grudnia.* Podług wiadomości z Zagrzebia, zdaje się, że stronnictwo narodowe chce tam spowodować większe jeszcze zamięszanie dotychczasowych zasad. Oba stronnictwa chorwackie, tak unionistowskie jak i chorwackie, ogłosiły wczoraj w Zagrzebiu swe programy. (Program unionistowski podaliśmy w onegdajszym numerze naszego Dziennika. *P. R.*) Stronnictwo narodowe wychodzi w swym programie z tych samych zasad, co i stronnictwo unionistowskie; program atoli pierwszego z nich różni się od programu unionistowskiego tem, że chce, ażeby sprawy wspólne były traktowane nie na wspólnym sejmie, lecz za pomocą obustronnych delegacij. Oba te programy zdają się być niepodobnemi do wykonania; co się zaś tyczy zwłaszcza wcielenia pogranicza wojennego do Chorwacji i Slawonji, wczorajsza *Wien. Abp.* potwierdza to, co już poprzednio w tym względzie mówiono; pomienione pismo półurzędowe oświadcza mianowicie, że w najwyższych sferach nie myślą wcale o rozwiązaniu pogranicza wojskowego. W ten sposób upada już jeden z punktów wyż wspomnionych programów, pozostałe zaś punkta muszą uledz zmianom bardzo radykalnym, ażeby można było dojść do porozumienia. Znając zawziętość chorwatów, nie można żywić nadziei na ustępstwa z ich strony; porozumienie przeto nie jest bynajmniej tak blizkiem, jak w niektórych sferach chętnie przypuszczają. *(Nordd. A. Z.)*

* (Oświadczenie czechów). *Wiedeń, 9 grudnia.* Do *Fremdenblatta* donoszą z Pragi, że Rygier i Sladkowski oświadczyli na ostatniem posiedzeniu komisji krajowej, że te jedynie podatki będą uznane jako legalne, które uchwalone zostaną przez sejm czeski. *Die Presse*, powtarzając tę wiadomość, dodaje od siebie: „Czy nie jest to przypadkiem ubocznem usiłowaniem odmawiania w płaceniu podatków?”

Francja.

* (Kwestja rzymska.) *Nord* pisze pod datą 9-go b. m.: Zdaje się, że nie może już być mowy o konferencji. Główne organa prasy londyńskiej i berlińskiej zgadzają się pod tym względem, że oświadczenia złożone przez p. Rouhera i uchwała która po nich nastąpiła, pogrzebały ten projekt aeropagu europejskiego. Co się tyczy konferencji ścieśnionej mocarstw katolickich, nie ulega wątpliwości, że natrafi ona na odmowę bezwarunkową ze strony Włoch. Pozostaje przeto porozumienie bezpośrednie pomiędzy Francją i Włochami, która to kombinacja wydawała się zawsze najbardziej, jeżeli nie jedynie racjonalną i która, dzięki umiarkowaniu przemagającemu, jak się zdaje, we Francji, może mieć jeszcze powodzenie, pomimo charakteru drażliwego jaki przybrały rozprawy w ciele prawodawczem.

* (Mowa p. Rouhera.) *Paryż, 10 grudnia.* Z mowy mianej przez p. Rouhera na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, przytoczyć jeszcze wypada, z dokładnego sprawozdania, co następuje. Minister stanu Rouher oświadczył mianowicie: Rząd definiuje swą politykę w ten sposób: Obrona interesów narodowych; stanowcze odrzucenie wszelkiego rozwiązania, które zostałoby uskutecznione przemocą; energiczna dążność do utrzymania prawa; pilne baczenie na wypadki polityczne we wszystkich krajach, zwłaszcza na takie, które mogłyby dotknąć godności Francji; mocne postanowienie zwalczenia tych ostatnich; jednocześnie staranie o to, ażeby nie dawać się zbyt łatwo niepokoić wypadkami europejskiemi; niezachwiane przekonanie, że Francja stać będzie zawsze na wysokości swej misji i potrafi zażegnać niebezpieczeństwa, zdolne zagrozić jej stanowisku. Takie są zasady, któremi rząd powoduje się. Minister stanu powiedział następnie, że Francja uczyniła w roku zeszłym wszystko co mogło dla zapobieżenia wojnie pomiędzy Prusami i Austrją, i nadmienił: Na początku sierpnia roku zeszłego, wkrótce po podpisaniu w Nikolsburgu warunków przedugodnych, dano naszemu ambasadorowi w Berlinie do zrozumienia, że możebne jest uzyskanie sprostowania granic. Ambasador ten przybył natychmiast do Paryża, i po kilku naradach z cesarzem i z posłami innych mocarstw, myśl ta została zaniechaną. Odtąd nie wydarzyło się nic takiego, co by mogło dać powód do mniemania, że wznowioną została z naszej strony myśl zdobyczy lub rozprzestrzenienia naszego terytorjum. Przechodząc do kwestji luksemburgskiej, p. Rouher oświadczył, że postawa Francji w tej kwestji była dla Niemiec ostrzeżeniem, iż pewne wypadki nie będą dla nas obojętnemi. W końcu p. Rouher powołał się na swe oświadczenia z 5-go b. m. w kwestji rzymskiej i nadmienił, że jako reprezentant rządu, nie powiedział nic takiego, do czegoby nie był w zupełności upoważniony, oraz że użył jedynie wyrażeń, do których miał również upoważnienie. (*Wolffs T. B.*)

* (Zaprzeczenie.) *Paryż, 9 grudnia. La Patr.* pisze: Na poparcie mylnego tłumaczenia ostatnich rozpraw w ciele prawodawczem o kwestji rzymskiej rozeszły się jeszcze przy tem fałszywe pogłoski. Mówiono, że w łonie gabinetu zaszło nieporozumienie, i że z tego powodu miała nastąpić natychmiast zmiana ministerstwa. Możemy zapewnić, że pogłoski te są zupełnie bezzasadne i że zgoda panująca w składzie rządu nie została ani na chwilę zakłóconą.

Niemcy.

* (Konferencja militarna). *Monachjum, 9 grudnia.* Konferencja militarna państw południowo-niemieckich została dziś zamknięta. O rezultacie takowej nie dadzą się jeszcze zakomunikować dokładne wiadomości przed nastąpieniem ratyfikacij. Nie ulega wątpliwości, że bezzasadną jest wiadomość, jakoby Bawarja proponowała zniesienie regulaminu pruskiego, o ile takowy został już zaprowadzony w państwach południowo-niemieckich. Przeciwnie, Bawarja przedsięweźmie rewizję swego własnego regulaminu na podstawie tychże zasad taktyki. Powiadają, że wkrótce mają się wszcząć układy w przedmiocie wspólnych ćwiczeń wojskowych podczas przyszłego lata. Nic nie wiadomo tu o tem, jakoby Bawarja miała zaoponować przeciw warunkowi ratyfikacij i jakoby opozycja ta została odpartą. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Izba deputowanych.) W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o rozprawach w Pruskiej izbie deputowanych na posiedzeniu z 9 go b. m., przytaczamy jeszcze podług *Schl. Z.* odpowiedź hr. Bismarcka na uwagi deputowanego Waligórskiego z powodu interpelacji Leowe'go. Prezes ministrów pruskich odpowiedział w ten sens: „Byłoby mi bardzo przykro, gdyby mówca poprzedni miał słuszność pod tym względem, że prowadzone w Petersburgu narady w przedmiocie rewizji taryfy celnej, do niczego nie doprowadzą. Zdaje się także, że mówca poprzedni nie zrozumiał należycie tego, co odpowiedziałem deputowanemu Loewe w przedmiocie niemców w prowincjach nadbaltyckich. Nie powiedziałem wcale, że w sposób, w jaki deputowany Loewe wszczął kwestję w przedmiocie prowincij nadbaltyckich, liczba nieszczęśliwych może się jedynie zwiększyć; powie-

działem jedynie, „że rząd samoistny i potężny z trudnością znosi mieszanie się innego rządu do jego spraw wewnętrznych, i że nie byłoby to z korzyścią tych, których się broni, gdyby chciano uciec się do innego oddziaływania, jak do polegania na decydującem w ostatniej instancji uczuciu sprawiedliwości Najjaśniejszego Cesarza ruskiego.”

Włochy.

* (Rozprawy w izbie deputowanych). *Florencja, 9 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Lanza wyłuszczył powody, które go skłoniły do przyjęcia prezydencji w izbie. Zaleca on spokojność, zgodę i uzupełnienie organizacji wewnętrznej. Następnie przemawiają deputowany Sella i prezes ministrów Menabrea, poczem izba uchwaliła 201 głosami przeciw 166, że interpelacje mają być roztrząsane przed porządkiem dziennym, zaproponowanym przez deputowanego Sella. Micelli rozwija interpelację w przedmiocie polityki zagranicznej i wewnętrznej. Mówca gani ministrów za ich zaufanie do przymierza z Francją. Ostatnie czynności i ostatnie oświadczenia rządu francuzkiego przyczyniają się nareszcie do tego, że wszelkie złudzenie jest niemożebnem, zdradzają one bowiem zamiar sprzeciwiania się jedności Włoch. Na dowód, że rząd francuzki naruszył oddawna konwencję wrześniową, mówca składa w izbie notatki, znalezione przy kilku poległych żołnierzach legjonu antibskiego, z których to notatek okazuje się jasno, że legjon składał się z prawdziwych żołnierzy francuzkich, przebranych jedynie w mundury papiezkie. Następnie przemawiał Laporte, który ostrzegał Menabreę z powodu jego postawy względem Francji. (*Wolffs T. B.*)

* (Mowa p. Rouhera). *Gazetta di Torino* z d. 8 grudnia donosi najpierwsza, jakie wrażenie wywarły we Włoszech oświadczenia p. Rouher na posiedzeniu ciała prawodawczego w d. 6 grudnia. Rozdrażniona taż gazeta wypowiada zdanie, że rząd włoski powinien natychmiast zerwać wszystkie stosunki dyplomatyczne z Francją, jeśli niechce być oskarżony o zdradę i zniweczenie zasady monarchicznej. *Nazione*, więcej spokojniejsza od *Gazetta di Torino*, żąda tylko słusznego i uroczystego zatwierdzenia praw Włoch. Radzi ona narodowi włoskiemu, ażeby się ściślej złączył z sobą, przywrócił równowagę w swoich finansach, strzegł porządku i powagi rządu; a prawa jego i godność narodu zostaną później uznane. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowości w magazynie bielizny i haftów p. J. Reichel, przy ulicy Wierzbowej Nr. 568*a* wprost Saskiego placu**). Z prawdziwem zadowoleniem i nie bez chluby dla krajowego przemysłu przychodzi nam donieść, że *ulepszenia w kroju i konfekcji bielizny*, jakie p. Reichel, po długiem doświadczeniu zaprowadził, i których okazy na powszechną wystawę paryzką odesłał, tak dalece pod względem swej użyteczności i nowości pomysłu ocenionemi i uznanemi zagranicą zostały, że ministerstwo przemysłu, handlu i robót publicznych pod dniem 6 czerwca r. b. za N. 70,581 udzieliło p. Reichel *patent wynalazku, z przywilejem na całą Francję.* Okoliczność ta sama przez się czyni zaszczyt zakładowi p. J, Reichel, oddawna u nas używającemu głośnej reputacji i jest nową rękojmią, że bielizna w tak rozmaitych krojach i fasonach w magazynie jego przy ulicy Wierzbowej, w znakomitym doborze, nagromadzona, *odznacza się pożądanemi zaletami, które właśnie zapewniły mu przewagę i powodzenie.* Że zaś p. Reichel, każdą praktyczną nowość przyswajać się stara, dowodem są wyrabiane obecnie w jego zakładzie *nadzwyczaj dogodne krynoliny, regulatorami zwane* (joupon parisien regulateur), których fabrykant, przed dwoma miesiącami, otrzymał od rządu francuzkiego patent, dla zabezpieczenia mu korzyści z wynalazku. Krynoliny te dające się z łatwością skracać, i do każdej sukni, oraz figury dogodnie zastosowywać, tę jeszcze, obok swej trwałości, mają zaletę, że kosztują tylko po rs. 4. ⚘.

* (**Skład futer Juljana Radau i pracownia kuśnierska, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej N. 606**). Zakład ten od lat kilkunastu istniejący, chlubnej zawsze renomy, *zjednał sobie od dawna powszechne uznanie i wziętość.* Prowadzony on jest przez indywiduum fachowe, p. Radau bowiem, *jako majster kuśnierski* z z powołania, osobiście kieruje pracą w warsztatach swoich, a *jako kompetentny znawca futrzanego towaru* i praktycznie obeznany z tego rodzaju handlem, skład swój umie zaopatrzyć w futra wyborowe, które nabywając z pierwszej ręki na głównych targowiskach zagranicznych, jest w możności czynić na korzyść kupujących odpowiedniejsze ustępstwa. P. Radau dał się przedewszystkiem już poznać, *jako zdolny rękodzielnik i kupiec sumienny.* W składzie jego można nie być znawcą futer i nabywać je z zupełną ufnością, bo przedsiębiorca ten ceniąc wyżej dobre imie, jak zysk przechodni, z przykładną sumiennością spełnia powołanie swoje, a co właśnie zapewniło mu reputacją i rozwój zakładu. Magazyn wzmiankowany, szczególniej w r. b. *zaopatrzonym jest w wielki dobór futer wszelkich gatunków*, od najtańszych do rzadkich i kosztownych, tak w sztukach pojedyńczych, jako też w błamach starannie wycelowanych. *Są tu także gotowe już ubrania zimowe i futrzane stroje*, jak mufki, kołnierze, salopy, płaszcze, szuby lub algierki, oraz czapki futrzane. Zakład załatwia u siebie wszelkie zlecenia co do roboty krawieckiej mezkiej i damskiej, podług najmodniejszych fasonów, bądź z własnego, bądź z dostarczanego mu materjału, po cenach jak najumiarkowańszych i z poręczeniem. ⚘.

Warszawa,
dnia 30 Listopada (12 Grudnia)

Kalendarz.

W piątek, 13 grudnia,—św. Łucji pan. męcz. i Otylji pan. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 3; zach. o godz. 3 min. 45.

W sobotę, 14 grudnia,—św. Spirydjona bisk. męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 4; zach. o godz. 3 min. 45.

Stan pogody.

Dziś z rana — 1°3. R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	727.6	726.8
Termometr Reaum	— 2°8	— 0°5
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno —3°0, R. Największe ciepło + 0°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 4-ch aktach, **Ernani**, muzyka J. Verdiego. — Osoby: Don Karol Rejent Hiszpanji—p. *Koehler*; Don Ruy Gomez da Silva, grand hiszpański—p. *Prochazka*; Elwira jego siostrzenica i narzeczona — pani *Dowiakowska*; Ernani—p. *Fileborn*; Don Ricardo, przyboczny don Karola—p. *Szczepkowski*; Joaana poufała Elwiry—panna *Rybicka*; Jago przyboczny don Silwy—p. *Pawlewski*.— *Jutro*, w piątek, komedja **Syn Giboyera**.— *Wczoraj*, we środę, dawano operę **La Figlia del Regimento (Córka Regimentu)**, przez artystów włoskich, i **Divertissement tancerskie**, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Pamiętniki szatana**, było osób 200.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A.— *Dziś i codziennie*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 48.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów.* — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2½ dla szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 126.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 swiatłami gazowemi.—Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.—Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 26.

NA PLACU NALEWEK. —*Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Wyjechali z Warszawy: szambelan dworu J. C. Mości *Aleksandrowicz*, do Prus; rzeczywisty radca stanu *Woroncow Weljaminow*, do Lublina.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 348, wyjechało osób 381; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 202, wyjechało osób 140; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 116, wyjechało 92; —w ogóle przyjechało osób 1320, w tej liczbie z zagranicy 137, wyjechało 1295, w tej liczbie za granicę 152.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 29 (11) b. m., pod adresom, a mianowicie: z używanemi markami: Fedorowicz w Jarańsku, Loszowski w Łomży, Lochowski w Lipsku, Kluczyńska w Białymstoku, Gąsiorowski w Siedlcach, Dominik w Berwoti, Radłowski w Częstochowie, Kowalski w Końskich, Słuckier w Jerczowie, Kowalewski w Biały, Mebakowa w Telszy,—listów miejskich sztuk 3, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 15 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 29 (11) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 80, wyzdrowiało 74, umarło 5, pozostało 1979 (mężczyzn 909, kobiet 1070), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 174, kobiet 177.

* W dniu 29 (11) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci mezkiej 14, płci żeńskiej 14; *starozakonnych*: płci mezkiej —, płci żeńskiej —, razem 28;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: 1, *starozakonnych*: —; —**zmarło:** *chrześcjan*: płci mezklej 13, żeńskiej 12, *starozakonnych*: płci mezkiej 1, płci żeńskiej 2, razem 28.

Ceny targowe.

dnia 27 listopada (9 grudnia) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	kopiejki	ruble sr.	kopiejki
Pszenica	15	36	7	—	9	60
Żyto	11	28	6	90	7	5
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	56	2	55	2	85
Groch polny	10	8	5	40	6	30
Kartofle	4	—	2	40	2	50

Pud siana od kop. — — 60. Pud słomy od kop. — — 25.

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 450; Jęczmienia —; Owsa 600 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 25⅕ do rs. 4 kop. 28¼.
Garniec „ od rs. 1 kop. 38½ do rs. 1 kop. 39½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		78	60	78	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		68	60	68	25
Dowody Kom. Contr. Likwid. za rs. 100 Rs.		57	8	56	75
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		77	75	77	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		100	—	—	—
„ „ „ 1866 „ 100		119	—	118	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		113	50	112	75
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		68	50	67	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		55	—	54	25
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		80	50	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		78	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	106	42½	106	20
„ „ „	k. t.	106	20	106	5
Wrocław „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m.	105	20	106	5
Hamburg 300 B. Mk.	3 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	31	7	28½
Paryż 300 Frank.	2 m.	87	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	[illegible]	70	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 88⁸⁄₉
od Listów Likwidacyjnych. — rs. k. 13⅓

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 roku.

Z WIEDNIA.	
Weksle na Londyn	121 40
„ Hamburg	89 50
„ Paryż	48 20
Pożyczka Narodowa	66 30
5% Metaliki	57 10
Akcje Banku Kredytowego	184 40
Z PARYŻA.	
Renta 3%	69 60
Renta Włoska	45 90
Akcje Kredytu Ruchomego	175
Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	93

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 7414. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W następstwie obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionego o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 109 loterji klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 9,869 wygrał Rsr. 5,000.

Nra 6,522 i 15,639 po Rs. 1,000.

Zaś Nra 5,080, 13,633, 17,440 i 18,250 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszym, od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1867 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 5377. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci 1-o Wojciecha i Agnieszki z Jerzyckich małżonków Gozdzińskich właścicieli nieruchomości w wsi Chmielniku pod Nr. 20 położonej. 2. Zygmunta Wincentego Jerzego-Augusta-Aleksandra pięciu imion Krasińskiego współwłaściciela dóbr Baby z Okręgu Częstochowskiego. 3. Walentego Adama dwóch imion Bem wierzyciela sumy rs. 5,250, w dziale IV pod Nr. 31, na dobrach Beleń z Powiatu Szadkowskiego lokowanej 4. Hertza Kohn, wierzyciela sumy rs 307 kop. 98, w dziale IV, pod Nr. 26, na dobrach Witkowice z Powiatu Nowo-Radomskego lokowanej. 5. Faustyny z Mniewskichi Pstrokońskiej właścicielki dóbr Chorzenice z Powiatu Nowo-Radomskiego. 6. Józefy Walentyny dwóch imion Alberskiej współwłaścicielki sumy rs. 3000, na dobrach Borki z Okręgu Szadkowskiego, w dziale IV pod Nr. 13 lokowanej. 7. Tekli z Lipskich Stawskiej wierzycielki sum, *a.* rs. 3,358 kop. 2½ na dobrach Majkowie z Powiatu Kaliskiego, w dziale IV, pod Nr. 18*b*, i *b.* 450 rs., 54 rs., 14 rs. 9½ kop. na dobrach Bieniądzice Staw i Gromadzice z Powiatu Wieluńskiego w dziale IV, pod Nr. 18. i 8. Jana Nepomucena Gutowskiego wierzyciela sum, *a* rs. 885, pod Nr. 18*b*, i 23, *b.* rs. 375, pod Nr. 30, *c.* rs. 1,737 kop. 97½, rs. 212 kop. 25, rs. 1,513 kop. 20, rs. 1,963 kop. 5, rs. 1,694 kop. 70, rs. 153, rs. 3,000 pod Nr. 37, sposobem ostrzeżenia, na dobrach Majkowie z Powiatu Kaliskiego w dziale IV stojących, a ostatnich ad lit. c. dorozciągających swe bezpieczeństwo i na dobrach Bieniądzice Staw i Gromadzice z Powiatu Wieluńskiego pod Nr. 49*b* i *d*, rs. 3,000, rs. 1,694, kop. 70, rs. 153, rs. 1,737 kop. 97½, rs. 212 kop. 25, rs 1,963 kop. 5 i połowy sumy rs. 2,400, z procentem i kosztami sposobem ostrzeżenia w dziale IV. pod N. 48*b*, na dobrach rzeczonych Bieniądzice, Staw i Gromadnice zapisanych. 9. Majera Nomburg co do współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod liczbą 493 sytuowanej i co do wierzytelności rs. 60, na nieruchomości w temże mieście pod liczbą 469 stojącej w dziale IV, ad 6. lokowanej. i 10 Ferdynanda Dietrich co do współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod liczbą 469, położonej, otworzyły się spadki do uregulowania których oznacza się termin przed podpisanym Rejentem i w jego Kancelarji na dzień 6/18 Marca 1868 r.

Kalisz d. 22 Sierpnia (3 Września) 1867 r.

Wilchelm Grabowski.

N. D. 7399 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Walentego Nadalińskiego co do współwłasności sumy rsr. 375 na nieruchomości w Kaliszu Nr. 211 pod Nr. 6 zahypotekowanej; 2. Zofii Zdziennickiej co do tytułu współwłasności części 15-ej dóbr Zdzenia z Powiatu Kaliskiego; 3. Stanisława Zawadzkiego co do sumy rsr. 300 na dobrach Brzezno z Powiatu Konińskiego w Dziale IV. pod Nr. 27 i 28 *a. b.* zahypotekowanej; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 3 (15) Czerwca 1868 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 18 (30) Listopada 1867 r.

Teofil-Józef, Kowalski.

N. D. 5352. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.*

Z powodu zejścia Elżbiety z Faszczewskich Gosiewskiej, wierzycielki dwóch sum, jednej rsr. 195 w zlewkach do Nr. 2 i 3 w dziale III i IV, i drugiej rsr. 225 w dziale IV pod Nr. 9 na dobrach Walochy Muńki w Powiecie Łomżyńskim zamieszczonych, ogłasza postępowanie spadkowe i termin do regulacji i ukończenia spadku, oznaczony został na dzień 18 (30) Kwietnia 1868 r. pod prekluzją w kancelarji podpisanego Rejenta w Łomży.

Łomża d. 18 (30) Sierpnia 1867 r.

Mikołaj Rogowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 7366. *Ломжинское Губернское Правленіе.*

Отъ Ломжинскаго Губернскаго Правленія объявляется: что 28 Декабря (9 Января) 1867/8 г., начиная съ 11-ти часовъ утра будутъ производиться въ присутствіи сего Правленія торги, на поставку въ теченіи 1868 года, т. е. съ 1 (13) Января 1868 г. по такое же число 1869 г. канцелярскихъ матеріяловъ, нужныхъ для Губернскаго Правленія, а также отопленія и освѣщенія, въ количествѣ и по цѣнамъ ниже слѣдующимъ:

А) Канцелярскіе матеріялы.

1. Бумаги сѣрой 280 стопъ, по 1 р. 35 коп., 378 руб.
2. Бумаги полубѣлой 300 ст., по 1 руб. 80 коп. каждая, 540 р.
3. Бумаги бѣлой 70 стопъ, по 2 р. 70 к., 189 руб.
4. Бумаги Голандской 20 ст., по 4 р. 20 к., 84 р.
5. Бумаги почтовой большаго формата 2 стопы, по 9 руб. 60 коп. стопа, 19 руб. 20 коп.
6. Бумаги сѣрой на регистры большаго формата 23 стопы, по 3 руб. 50 коп., 80 р. 50 к.
7. Такой же бумаги малаго формата 112 стопъ, по 2 руб. 70 к. каждая, 302 р. 40 коп.
8. Оберточной бумаги для дѣлъ 20 стопъ по 6 р. каждая, 120 р.
9. Бумаги на пакеты 50 ст., по 3 руб. 75 коп. каждая 187 р. 50 к.
10. Конвертовъ для почтовой бумаги 20 сотенъ, по 1 руб. 35 к. сотня, 27 руб.
11. Конвертовъ для разныхъ бумагъ 1,000 штукъ 10 руб.
12. Черныхъ чернилъ 400 бут., по 20 коп. бутылка, 80 руб.
13. Чернилъ цвѣтныхъ 126 бутылочковъ по 20 коп. бутылочка, 25 р. 20 коп.
14. Карандашей черныхъ 30 дюж. по 60 коп. каждая 18 р.
15. Карандашій цвѣтныхъ 100 штукъ, по 15 коп. каждая, 15 р.
16. Перьевъ стальныхъ 100 короб., по 75 коп. коробочка, 75 р.
17. Перьевъ гусиныхъ 300 копъ, по 25 коп. копа, 75 р.
18. Иголокъ 500 штукъ, по ¼ коп. каждая, 1 р. 25 к.
19. Нитокъ 70 фунтовъ, по 50 коп. фунтъ, 35 р.
20. Шелку 3 фунта, по 13 р. 39 р.
21. Сургуча 1-го сор. 1 пудъ 50 р., сургуча 2-го сорта 3 пуда, по 24 руб. 72 руб., сургуча 3-го сорта 2 пуда, по 15 рублей, 30 руб.
22. Бичевокъ на укупорку тюковъ и для связки дѣлъ 200 фунт., по 30 копѣекъ фунтъ 60 руб.
23. Холста для тюковъ 600 аршинъ, по 15 коп. аршинъ, 90 руб.

Всего на канцелярскіе матеріялы 2,603 руб. 5 коп.

Качество и доброта выше означенныхъ предметовъ обусловливается утвержденными Губернскимъ Правленіемъ образцами, которые желающій участвовать въ торгахъ, могутъ видѣть въ присутственные часы въ отдѣленіи присутствія.

Б. Отопленіе.

Дровъ сосновыхъ сухихъ сто двадцать четыре саженя, считая въ каждомъ по 343 кубическихъ фута, по восьми руб. за сажень, всего 992 руб.

В. Освѣщеніе.

1. Свѣчей стеариновыхъ Невской фабрики восемьдесятъ одинъ пудъ, по тринадцати руб. за каждый пудъ, 1,053 р.
2. Свѣчей сальныхъ десять пудовъ, по семи руб. за каждый пудъ, 70 р.
3. Киржина для лампъ триста пятьдесятъ гарц., по 1 руб. 20 коп. гарнецъ, 420 руб.

Всего на освѣщеніе 1,543 руб

Показанное количество канцелярскихъ матеріяловъ, а также отопленія и освѣщенія, исчислено примѣрно и принявшій на себя поставку, подрядчикъ обязанъ будетъ доставлять оные по состоявшимся на торгахъ цѣнамъ, въ такомъ количествѣ, сколько Губернскому Правленію въ дѣйствительности понадобиться.

Торги будутъ произведены одновременно на доставку всѣхъ предметовъ вообще или же по каждому отдѣльныя, т. е. особо на поставку канцелярскихъ матеріяловъ, особо на дрова и особо на освѣщеніе, смотря потому, какъ желать будутъ явившіеся на торги. Производство торговъ начнется публично съ уступкою процентовъ отъ цѣнъ въ § 1 означенныхъ, а потомъ будутъ вскрыты запечатанные объявленія, если таковыя кто представитъ предъ начатіемъ торговъ. Торги останутся за тѣмъ лицомъ, которое уступитъ въ пользу казны болѣе процентовъ отъ назначенныхъ цѣнъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить въ Губернское Казначейство залоги въ наличныхъ деньгахъ, или же въ денежныхъ документахъ, согласно правиламъ о залогахъ, а именно:

а) Къ торгамъ на поставку канцелярскихъ матеріаловъ въ количествѣ 260 руб. 30½ коп.

б) Къ торгамъ на поставку отопленія 99 руб. 20 коп.

в) Къ торгамъ освѣщенія 154 р. 30 коп.

За кѣмъ останутся торги, тотъ обязанъ увеличить представленный залогъ до ⅕ тасти всей стоимости по произведеннымъ торгамъ предметовъ и увеличенные такимъ образомъ залоги будутъ отосланы на храненіе въ Банкъ, впредь до окончанія взятаго подряда.

Подробныя условія выше означенныхъ торговъ можно видѣть въ Административномъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни въ присутственные дни.

Запечатанныя объявленія должны быть поданы до начатія торговъ по ниже означенной формѣ, на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства, написанныя четко и безъ подчистокъ и поправокъ.

Г. Ломжа, Нояб. 25 (Декаб. 7) дня 1867 г.

Совѣтникъ, Собоцкій.

Ст. Дѣлопроизводитель, Голдонъ.

Форма Объявленія.

Я ниже подписавшійся (званіе имя отечество и прозваніе) житель такого то города, согласно объявленію Ломжинскаго Губернскаго Правленія опубликованному въ офиціяльныхъ вѣдомостяхъ, обязываюсь настоящимъ объявленіемъ поставлять въ теченіи 1868 г. начиная съ 1 (13) Января 1868 г. по такое число 1869 г. канцелярскіе матеріалы, для Ломжинскаго Губернскаго Правленія, а равно отопленіе и освѣщеніе, уступая въ пользу казны отъ назначенныхъ въ опубликованномъ объявленіи цѣнъ слѣдующіе проценты:

а) На канцелярскіе матеріалы, выписать количество процентовъ со ста прописью.

б) На отопленіе, выписать количество процентовъ со ста прописью.

в) На освѣщеніе, выписать количество процентовъ со ста прописью.

Квитанцію на представленный мною въ такое то казначейсто залогъ, въ количествѣ (такомъ то) при семъ прилагаю, обязываюсь исполнить всѣ условія предъявленныя къ торгамъ.

(Годъ, мѣсяцъ число и мѣсто жительства).

(подпись).

N. D. 7401. *Окружное Артиллерійское Управленіе.*

При Окружномъ Артиллерійскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа, будетъ производиться 8 го Января будущаго 1868 года одинъ торгъ безъ переторжки, на продажу въ Варшавскомъ арсеналѣ стараго желѣза въ мелкихъ кускахъ всего до 2,437 пуд.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ названное Управленіе въ день торга не позже 11 часовъ утра, съ приложеніемъ при этомъ залога равнаго десятой части суммы, предлагаемой въ объявленіи за желѣзо.

На изустныхъ торгахъ залогъ долженъ быть представленъ на сумму 100 руб., съ тѣмъ, что то лицо, за которымъ останется покупка желѣза, обязано дополнить залогъ такъ, чтобы таковой составлялъ одну десятую часть суммы, предложенной за желѣзо на торгахъ.

Залогъ какъ на изустныхъ торгахъ такъ и при запечатанномъ объявленіи долженъ быть представленъ наличными деньгами или процентными бумагами.

Продаваемое желѣзо можно видѣть въ Варшавскомъ арсеналѣ ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Подробныя условія продажи желѣза, желающія могутъ читать въ Окружномъ Артилерійскомъ Управленіи Варшавскаго Округа ежедневно, отъ 10 часовъ утра до 3 часовъ по полудни; кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, Ноября 28 дня 1867 г.

Правитель дѣлъ, Полковникъ, Сомовъ.

Старшій Адъютантъ, Полковникъ, Туношенскій.

N. D. 7402. *Окружное Артиллерійское Управленіе.*

Въ Окружномъ Артиллерійскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа, будетъ производиться 8 Января будущаго 1868 года одинъ торгъ, безъ переторжки, на продажу въ крѣпостяхъ и арсеналѣ мѣди, образовавшейся отъ разломки оружія и другихъ предметовъ, а именно:

Въ Новогеоргіевской до 375 пуд.

Въ Варшавской до 223 пуд.

Въ Брестъ-Литовской до 240 пуд.

Въ Замостьской до 232 пуд.

Въ Варшавскомъ арсеналѣ до 907 пуд.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ Окружное Артиллерійское Управленіе въ день торга не позже 11 часовъ утра, съ приложеніемъ при этомъ залога равнаго десятой части суммы предлагаемой въ объявлени за мѣдь.

На изустныхъ торгахъ залогъ долженъ быть представленъ на покупку мѣди въ крѣпостяхъ: Новогеоргіевской 225 руб., Варшавской 133 руб., Брестъ-Литовской 144 руб. и Замостьской 139 руб. и въ Варшавскомъ арсеналѣ 544 руб.

Залогъ какъ на изустныхъ торгахъ, такъ и при запечатанномъ объявленіи долженъ быть представленъ наличными деньгами или процентными бумагами.

Торгъ будетъ призводиться особо по каждой крѣпости и особо на арсеналъ.

Продаваемую мѣдь желающіе могутъ видѣть въ сказанныхъ крѣпостяхъ и въ арсеналѣ ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Подробныя условія продажи мѣди, желающіе могутъ читать въ Окружномъ Артиллерійскомъ Управленіи Варшавскаго Округа ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней,

Г. Варшава, Ноября 28 дня 1867 года.

Правитель дѣлъ, Полковникъ, Сомовъ.

Старшій Адъютантъ, Полковникъ, Туношенскій.

N. D. 7143. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Zawiadamia wierzycieli hypotecznych z pobytu i zamieszkania niewiadowych, w wykazie poniżej przy każdych dobrach, na których wierzytelności są zamieszczone, imiennie wymienionych, iż dobra te jako zalegające w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową pierwszą, przez publiczną licytację w mieście Płocku w Kancelarji Rejentów odbyć się mającą.

1. Białowierzyno w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rsr. 276 kop. 89½, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,075, termin sprzedaży dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Władysławem Holtz; wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomy Ignacy Chełmicki.

2. Dulsk w okręgu sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rsr. 1,895 kop. 24, vadium do licytacji rs. 5,125, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,810, termin sprzedaży dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r. przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim; wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi, massa konkursowa Wolfa Böchma

3. Głodowo w Okręgu sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 690 kop. 94½, vadium do licytacji rs. 1,875, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,595, termin sprzedaży d. 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim; wierzycielka z pobytu i zamieszkania niewiadoma Antonina Trzcińska.

4. Mieszczk lit. A. i Blizno lit. B. w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 118 kop. 62, vadium do licytacji rs. 325, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,804, termin sprzedaży dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon; wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomy, Pisarz, z imienia i nazwiska niewiadomy, do dopilnowania wycięcia boru przez Halberstata i Wyszyńskiego zakupionego.

5. Sadłowo w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 1,014 kop. 42, vadium do licytacji rsr. 2,745, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 15,751, termin sprzedaży dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Władysławem Holtz; wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Euzebiusz, 2. Ludwik, 3 Korneli, 4. Juljusz, 5. Władysław, 6. Zofja i 7. Marja rodzeństwa Rumockich.

6. Smulska w Okręgu Sądowym Płockim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 127 kop. 86, vadium do licytacji rs. 350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,130, termin sprzedaży dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim; wierzycielka z pobytu i zamieszkania niewiadoma Ludwika z Potkańskich Zaborowska.

7. Wola Wymysły w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 3,064 kop. 99, vadium do licytacji rs. 8,230, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 47,288, termin sprzedaży dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1868 r. przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim; wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Julja Lejzer, 2. Moritz Poznański, 3. Sura Cohn i 4 Joanna Schift.

8. Zaduszniki w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 365 kop. 6, vadium do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7.938 kop. 75, termin sprzedaży dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon; wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomy Józef Swiątecki.

9. Zagwizdy w Okręgu Sądowym Pułtuskim, zaległość po datę ogłoszenia wynosi rs. 63 kop. 18, vadium do licytacji rs. 225. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,677, termin sprzedaży dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1868 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon; wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomy Artur Radzicki.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminah powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbyć, był przeszkodzony, licytacja odbędzie się przed innym, Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej licytacji dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie, bez dalszych nowych zawiadomień, w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Płock d. 19 (31) Października 1867 r.

Prezes, Czapski.

Pisarz, Skonieczny.

N. D. *7406. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu.*

Zawiadamiam wierzycieli hipotecznych niemających prawnie obranego zamieszkania, a z pobytu niewiadomych, poniżej przy każdych dobrach, na których ich wierzytelności lub ostrzeżenia są umieszczone, imiennie wyszczególnionych, że dobra te jako zalegające w opłatach rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Radomiu w domu pod Nr. 156 przy ulicy Lubelskiej położonym, w kancelarji Rejenta wyznaczonego odbyć się mającą, a w szczególności co do dóbr:

1. Brynica w Okręgu Szydłowieckim położonych, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałych, w opłacie rat należnych w sumie rsr. 135 kop. 29, oprócz raty Grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Karwadzkim Pawłem dnia 5 (17) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że vadium do licytacji oznaczono na rsr. 805, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr 3,202, i że nakoniec zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu Sukcesorów Ignacego Szydzińskiego.

2 Byszów z przyległością Kępie w Okręgu Sandomierskim położonych, w opłacie rat należnych w sumie rsr. 1,528 kop. 95, oprócz raty Grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Nalepińskim Michałem dnia 6 (18) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że vadium do licytacji oznaczono na rs. 3,100, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 23,312, i że nakoniec zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu Sukcesorów Andrzeja Bobrownickiego.

3. Maliszów w Okręgu Radomskim położonych, w opłacie rat należnych w sumie rsr. 424 kop. 45½, oprócz raty Grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Przychodzkim Michałem dnia 7 (19) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że vadium do licytacji oznaczono na rsr. 996, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,274, i że nakoniec zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu Sukcesorów:

1. Michała Rembielińskiego.
2. Feliksa Baczyńskiego.
3. Zofji Baczyńskiej.
4. Stanisława Baczyńskiego.
5. Marcelego Baczyńskiego.
6. Sany Bekerman.

4. Małoszyce w Okręgu Opatowskim położonych, po uposażeniu włościan pozostałych, w opłacie rat należnych w sumie rsr. 1,942 kop. 62, oprócz raty Grudniowej 1867 roku zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Tirpitzem Felicjanem dnia 7 (19) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że vadium do licytacji oznaczono na rsr. 3,450, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 22,799, i że nakoniec zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadowych z pobytu Sukcesorów Kunegundy z Targowskich Konkowskiej.

5. Politów B. z połową lasu Puszcza Borkowiecka zwanego w Okręgu Szydłowieckim położonych, w opłacie rat należnych w sumię rsr 297 kop. 79, oprócz raty Grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Nalepińskim Michałem dnia 8 (20) Sierpnia 1867 r. lub następnego, że vadium do licytacji oznaczono na rs. 757, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 4,897, i że nakoniec zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu: 1. Sukcesorów Onufrego Hrabiego Małachowskiego. 2. Sukcesorów Wincentego Rodziewicza.

6. Wolanów miasto z wsią Kowala, Duszocin, w Okręgu Radomskim położonych, w opłacie rat należnych w sumie rsr. 2,505 k. 11, oprócz raty grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Nalepińskim Michałem dnia 10 (22) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że wadjum do licytacji oznaczono na rsr. 4,288, że licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 38,896, i że nakoniec zawiadomienie to, ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i nazwisk wierzycieli spadku po Julji Dąbrowskiej.

7. Żelazna, w Okręgu Kozienickim położonych, w opłacie rat należnych w sumie rs. 284 kop. 70, oprócz raty grudniowej 1867 r. zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Karwadzkim Pawłem dnia 10 (22) Sierpnia 1868 r. lub następnego, że wadjum do licytacji oznaczono na rs. 641, że licytacją rozpocznie się od sumy rsr. 4,680, i że na koniec zawiadomienie to, ogłasza się dla niewiadomej z pobytu Kazimiery z Boskich Feliksa Boskiego żony.

Sprzedaże wzmiankowane, odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać, był przeszkodzonym, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Vadium do licytacji złożyć się mające, powinno być w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami, oraz dopłatą różnicy kursu

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku konkurentów, druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Artykuł 25 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Radom dnia 16 (28) Listopada 1867 r.

Prezes Zajączkowski.

za Pisarza Malczewski

N. D. *7411. Rada Szczegółowa Opiekuncza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełznięcia powtórnej licytacji odbędzie się takowa po raz trzeci w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 4 z południa za deklaracjami opieczętowanemi, a później głośna na dostawę żywności koszernej w ciągu r. 1868 od powyższego praetium kop. 13 za całodzienną porcję jednej osoby; 150 korcy węgli kamiennych od kop. 70 i na oczyszczenie dołów kloacznych w r. 1868 od rsr. 50 in minus.

Warunki licytacyjne i wzór do deklaraoji przejrzane być mogą codziennie w miejscowej kancelarji zakładu.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.

Prezydujący, H. Nussbaum.

Sekretarz, Wawelberg.

N. D. *7252. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Radyminskiego.*

Podaje do powssechnej wiadomości, że dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1867/8 przez publiczną licytacją sprzedane zostaną w Rynku Miasta Radymina różne meble i sprzęty gospodarskie, zajęte za zaległości Skarbowe, mający przeto chęć kupna, zechcą się w dniu i miejacu oznaczonem stawić.

Radymin d. 18 (30) Listopada 1867 r.

Rowiński.

N. D. 7380. *Писарь Гражданскаго Трибунала въ Г. Плоцкѣ.*

Симъ извѣщаетъ, что по требованію Юліи Сконечной урожденной Тржцинской супруги Мартина Сконечнаго эмерита съ помощью мужа своего дѣйствующей, или обоихъ супруговъ Сконечныхъ въ г. Плоцкѣ живущихъ, законное же мѣстопребываніе по сему дѣлу у себѣ и Осипа Брудзынскаго Патрона въ г. Плоцкѣ проживающаго имѣющихъ.

Осипъ Любинковскій Судебный Приставъ при здѣшнемъ Трибуналѣ, предпринимая экзекуціонныя мѣры противу Шмуля Хоровицъ торговщика и владѣльца дома въ г. Плоцкѣ живущаго, актомъ составленнымъ 5 (17) и 6 (18) Октября 1867 г. сдѣлалъ опись на продажу путемъ принудительнаго отсужденія, недвижимости, при Ерозолимской улицѣ подъ №89 въ г. Плоцкѣ росположенной, составляющей собственность Шмуля Хоровицъ, подробное описаніе которой слѣдующее:

Упомянутая недвижимость находятся на углу Ерозолимской и Гроцкой улицы. Граничить на востокъ съ недвижимостію Кивы-Вонъ, на югъ съ Гроцкою улицею, на сѣверъ съ недвижимостію наслѣдниковъ Фынля Опатоверъ, на западъ съ Сынагогальною улицею,

Недвижимость сія состоитъ, изъ каменнаго двухъ этажнаго дома, покрытаго голандскою черепицею, съ двумя каменными трубами, построеннаго фронтомъ на Еролимскую улицу, въ которомъ находятся:

1. Торговая лавка, состоящая во владѣніи Ицка Бѣжунеръ, по закладному праву на сумму 1,200 руб. сер., съ квартирою на первомъ этажѣ, изъ этой лавки и квартиры, состоящей изъ одной компаты, заимодавецъ получаетъ аренды 190 руб. сер. въ годъ.

2. Незанятая нынѣ торговая лавка, находящаяся во временномъ употребленіи Лейзора Эттингеръ, который имѣетъ лавочку на углу дома и за то уплочиваетъ владѣльцу 15 р. въ годъ.

3. Торговая лавка отпущенная въ аренду Мойсею Браунѣ за 90 руб. сер. въ годъ безъ квартиры.

4. Торговая лавка тоже безъ квартиры Эстерою Кемпинскою племянницею Хоровица занимаема, которая непоказала плотитьли и какую аренду.

5. Сѣни въ коихъ учреждена лавочка изъ досокъ, изъ которой а также квартиры на первомъ этажѣ, Пинкусъ Паперчикъ уплочиваетъ по 30 руб. въ годъ.

6. Комната находящаяся въ арендѣ Мира Пенекъ отъ Бѣжунскаго за 40 руб. въ годъ.

7. Двѣ комнавы въ арендѣ Ицки Гросманъ за 60 руб. въ годъ. Всѣ три на первомъ этажѣ.

8. Второй этажъ состоитъ изъ комнаты, Пинкусомъ Паперчикъ занимаемой и изъ другой комнаты, которая въ арендѣ Херша Плонскеръ за 40 р. въ годъ.

9. Подъ крышею находятся 4 коморы квартирующимъ лицамъ принадлежащія.

10. Подъ домомъ есть подвалъ въ которомъ: торговая лавка, двѣ комнаты и темная комора, все въ арендѣ Левка Бреслера за 75 р. с. въ годъ.

11. Плацъ на которомъ находится описанная недвижимость, вмѣстѣ съ протоколомъ, занимаетъ земли 2-го класса 180 квадратныхъ локтей. Другихъ строеній при сей недвижимости неимѣется.

Недвижимость эта находится въ управленіи Хоровица. Податей изъ оной уплочивается въ годъ 91 р. 83½ к.

Актъ описи врученъ Начальнику Плоцкаго уѣзда Александру Солнцеву, Писарю Мироваго Суда въ г. Плоцкѣ Станиславу Суликовскому и Президенту города Плоцка Митрофану Александровичу 12 (24) Октября с. г. внесеніе же онаго акта въ ипотеческую книгу послѣдовало 18 (30) Октября т. г., а въ книгу налагаемыхъ судебныхъ арестовъ 1 (13) Ноября т. г.

Первое объявленіе кондыцій совершится на засѣданіи здѣшнаго Гражданскаго Трибунала 27 Декабря 1867 (8 Января 1868) г. въ 10 часовъ утра, второе же и третее опубликованіе послѣдуетъ послѣ въ двухънедѣльныхъ срокахъ по очереди наступающихъ.

Производствомъ продажи будетъ заниматся Патронъ Осипъ Брудзынскій, у коего а равно у Писаря здѣшняго Трибунала, могутъ быть пересматриваемы актъ описи и другія условія къ торгамъ.

Объявленіе сіе вывешено сего числа на доскѣ въ пріемномъ залѣ здѣшняго Трибунала, другой же егземпляръ онаго выданъ Защитнику Брудзынскому.

Плоцкъ, Ноября 3 (15) дня 1867 г.

Михаилъ Бетлей.

* * *

Pisarz Trybunału Cywilnego w m. Płocku.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Julji z Trzcińskich Marcina Skoniecznego emeryta małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Skoniecznych w Płocku zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu u siebie, i Józefa Brudzyńskiego Patrona również w Płocku zamieszkałego, obrane mających; w egzekucji Sądowej przeciwko Szmulowi Horowitz handlującemu i właścicicielowi domu w Płocku mieszkającemu, rozwiniętej; Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym, aktem w dniu 5 (17) Października 1867 r. rozpoczętym, a dnia 6 (18) t. m. i r. ukończonym, zajął nn sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomość w m. Płocku przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr. 89 położoną, własnością Szmula Horowitz będącą, której opis jest następujący:

Nieruchomość ta leży na rogu ulicy Jerozolimskiej i Grodzkiej, graniczy na wschód z nieruchomością Kiwy Kohn, na południe z ulicą Grodzką, na północ z nieruchomością SS. Fiszla Opatower, na zachód z ulicą Synagogalną.

Nieruchomość zajęta składa się z domu masiv murowanego z cegły palonej, o dwóch piętrach, dachówką holenderką krytego, o dwóch kominach murowanych, frontem do ulicy Jerozulimskiej, a podłużnie do ulicy Grodzkiej stojącego, w którym są:

1. Sklep zostający w zastawie Icka Bieżunierskiego w sumie rs. 1,200 wraz z mieszkaniem na pierwszem piętrze; dzierżawy zaś z tego sklepu i mieszkania składającego się z jednej izby, zastawnik pobiera rs. 190 rocznie.

2. kklep obecnie opróżniony, oddany w czasowe użytkowanie Lajzera Ettynger, który ma przy rogu domu kramik i za to płaci właścicielowi rs. 15 rocznie.

3. Sklep wydzierżawiony Mojżeszowi Braun za opłatą po rs. 90 rocznie, bez mieszkania.

4. Sklep również bez mieszkania, zajmowany przez Esterę Kempińską, która jest krewną Horowitza i nieobjaśniła czyli jaką opłatę mu uiszcza.

5. Sionka, w której urządzona jest kramica z desek, a z niej i z mieszkania na drugim piętrze Pinkus Papierczyk płaci rocznie po rs. 30.

6. Izba dzierżawiona przez Majera Pieniek od Bieżuńskiego za sr. 40 rocznie.

7. Dwie izby dzierżawione przez Icka Grosman za rs. 60 rocznie, wszystkie trzy na pierwszym piętrze.

8. Drugie piętro składa się z izby zajmowanej przez Pinkusa Papierczyk i drugiej izby dzierżawionej przez Dawida Herszka Płońskier za rs. 40 rocznie.

9. Na poddaszu są cztery komórki do lokatorów należące.

10. Pod domem są suteryny w których znajduje się sklep, dwie izby i ciemna komórka, dzierżawione przez Lewka Bresler za rsr. 75 rocznie.

11. Plac na którym opisana nieruchomość stoi z tretoarem, ma gruntu klasy II łokci kwadr. 180. Innych budowli zajęta nieruchomość niema.

Zostaje w zarządzie Horowitza, a podatki z niej opłacane wynoszą rocznie rs. 91 kop. 83½.

Akt zajęcia doręczonym został Aleksandrowi Sołncew Naczelnikowi Powiatu Płockiego, Stanisławowi Sulikowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku i Mitrofowi Aleksandrowicz Prezydentowi m. Płocka dnia 12 (24) Października r. b. Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej nastąpiło dnia 18 (30) Października r. b., a wpisanie do księgi zaaresztowań dnia 1 (13) Listopada t. r.

Pierwsze ogłoszenie warunków odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego d. 27 Grudnia 1867 (8 Stycznia 1868) r. o godzinie 10 z rana, po czem co dwa tygodnie po sobie idące, druga i trzecia publikacja warunków nastąpi.

Sprzedaż prowadzić będzie Józef Brudzyński Patron, u którego i u Pisarza Trybunału tutejszego akt zajęcia i warunki licytacjne przejrzane być mogą.

Obwieszczenie to wywieszono dziś na tablicy w sali ustępowej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydano Patronowi Brudzyńskiemu.

Płock d. 3 (15) Listopada 1867 r.

Michał Betlej.

N. D. *7379. Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż w egzekucji Sądowej z mocy prawnych tytułów, na żądanie Chaima Tykociner handlującego, dawniej w Warszawre, a teraz w mieście Ostrołęce zamieszkałego, prawne zaś zamieszkanie do tego interesu u Józefa Brudzyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym obrane mającego, który to Patron popieraniem sprzedaży nieruchomości poniżej opisanej zajmować się będzie, przeciwko Szmardze Olszewiec właścicielowi domu w mieście Płocku mieszkającemu, o sumę rs. 1,500 z procentem i kosztami rozwiniętej; Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale Cywilnym w Płocku aktem dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. rozpoczętym, a dnia 15 (27) Czerwca t. r. ukończonym zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia przed Trybunałem tutejszym odbywać się mającą.

Nieruchomość tegoż Szmargi Olszewiec własną, w mieście gubernjalnem Płocku, na rogu ulicy Kolegjalnej i Tumskiej stojącą, numerem trzysta dwadzieścia dwa i siedm ósmych (322⅞) oznaczoną.

Szczegółowy opis zajętej nieruchomości, która w części jest w posiadaniu dłużnika, a w części w dzierżawie różnych osób, tak co do bndynków, jakoteż gruntów ją składających jest następujący:

Nieruchomość ta leży na rogu ulicy Kollegjalnej i Tumskiej, w gminie miasta Płocka w obrębie Sądu Pokoju w Płocku, graniczy na wschód z nieruchomością Szlamy Rajch, na zachód z ulicą Tumską, na południe z ulicą Kolegjalną, a na północ z nieruchomością Włodzimierza Grabowskiego, i składa się z następujących budowli:

1. Domu głównego murowanego z cegły palonej, o parterze z poddaszami, mającego dwa kominy również z cegły palonej, długiego łokci 28, szerokiego łokci 20, wysokiego łokci 10.

2. Oficyny stojącej od strony ulicy Tumskiej, złączonej z domem głównym, mającej od frontu jedno piętro, a od podwórza tylko parter z połową dachu, pokrytej również jak dom powyższy dachówką holenderką, długiej łokci 17, szerokiej łokci 13, wysokiej lokci 10, z jednym kominem murowanym.

3. Oficyny parterowej frontem do ulicy Kolegjalnej stojącej, wymurowanej z cegły palonej i złączonej z domem głównym.

4. Długiej oficyny złączonej z poprzednią, pokrytej blachą cynkową i dachówką holenderką, o jednym kominie; obie te oficyny są długie łokci 63, szerokie łokci 15, wysokie łokci 5, wszczycie zaś ich znajduje się drwalnia w pruski mur z cegły i drzewa krzyżulcu dachówką kryta, długa łokci 3, szeroka łokci 8, wysoka łokci 5.

5. Przystawka z desek w podwórzu stojąca, blachą cynkową pokryta długa łokei 8, szeroka łokci 4, wysoka lokci 3,

6. Domek czyli kuczka z desek i bali gontami pokryta, długa łokci 7, szeroka łokci 6, wysoka łokci 4.

7. Chlewek mały z drzewa pokryty deskami.

8. Studnia balami opogródkowana, z pompą drewnianą, z korbą żelazną.

9. Kloaka o trzech przedziałach, z drzewa krzyżulcu, deskami obita i pokryta.

10. Drwalnie z bali na słupach o sześciu przedziałach, długie łokci 27, szerokie łokci 8, wysokie łokci 3.

11. Mur z cegły palonej, długi łokci 14, szeroki łokci 6, w którym jest brama dwuskrzydłowa okuta, z desek na żelaznych zawiasach.

12. Altana w ogrodzie z krzyżulcu deskami obita, mająca dach z gontów.

13. Lodownia z cegły palonej w ziemi wymurowana, od wierzchu ziemią obsypana, długa łokci 20, szeroka łokci 5, z daszkiem z desek na słupach i z korbą drewnianą do ciągnienia wody.

Grunta nieruchomość tę składające są:

Plac na którym mieszczą się opisane budowle, ogródek i podwórze składa się z jednege kawałka ziemi na gruncie czynszowym i obejmuje w sobie:

a) Podwórze brukowane kamieniami polnemi, oraz trotoar przed domem i oficyną od ulicy Kolegjalnej i Tumskiej, w gruncie klasy II. ma rozległości około 542 łokci kwadratowych.

b) Plac pod zabudowaniami obejmuje rozległości 1329 łokci kwadr

c) Ogródek mały od ulicy Tumskiej i od podwórza sztachetkami, a od strony nieruchomości Grabowskiego murem własnością tegoż Grabowskiego będącym opasany, ma rozległości w gruncie klasy II. około 679 łokci kwadratowych; w ogródku tym jest drzewek owocowych 4. Ogólna przestrzeń gruntów wyuo- 2,550 łokci kwadratowych.

Opisaną nieruchomość zajmują nastupujący lokatorowie:

1. Benjamin Kohn za kontraktem ręcznym na imie Majzlera wydanym, dzierżawi jedno mieszkanie za rs. 200 rocznie.

2. Stanisław Wróblewski zajmuje aptekę i lokal z mocy kontraktu urzędowego z dnia 27 Kwietnia (9 Maja 1867 r. z obowiązkiem płacenia do dnia 12 (24) Czerwca 1868 r. rs. 424, a od tej daty przez następne lat sześć po rs. 480, tenże Wróblewski do protokółu zajęcia podał, iż altana i lodownia wystawione zostały jego kosztem i że służyć mu będzie prawo przy ukończeniu dzierżawy zabrać je z gruntu że jednak na to dowodu nie złożył, te więc dwa budynki przez Komornika zajęte zostały.

3. Szmarga Olszewica właściciel zajętej nieruchomości, jeden lokal ma w posiadaniu.

4. Chajm Cymerman zajmuje czwarty lokal, za opłatą po rs. 36 rocznie.

5. Mosiek Owies trzyma w dzierżawie piąty lokal, z obowiazkiem zapłacenia półrocznego czynszu w kwocie rs. 12.

6. Szlama Aks dzierżawi szósty lokal, za sumę rs. 60 rocznie.

7. Otto Zajbolt jest w posiadaniu siódmego lokalu, za opłatą rs. 66 rocznie.

8. Stróż do utrzymywania porządku w domu, ma za to mieszkanie z jednej izby złożone.

Wreszcie do lokatorów opisanych należą cztery piwnice murowane i góra nad całym domem do bielizny. Upiększenie apteki jako zrobione kosztem Wróblewskiego, przez tegoż przy ukończeniu dzierżawy będzie mogło być zabranem.

Z nieruchomości zajętej opłaca się rocznie podatków rs. 113 kop. $28\frac{1}{2}$.

Akt zajęcia doręczonym został w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. Stanisławowi Sulikowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku, Aleksandrowi Sołncew Naczelnikowi Powiatu Płockiego i Mitrofonowi Aleksandrowicz Prezydentowi miasta Płocka.

Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej nieruchomości zajętej, nastąpiło w dniu 21 Sierpuia (2 Września) r. b., a wpisanie do księgi zaaresztowań d. 2 (14) Września t. r.

Pierwsze ogłoszenie warunków na audjencji Trybunału tutejszego odbędzie się d. 24 Października (5 Listopada) 1867 r. o godzinie 10 z rana, poczem co dwa tygodnie po sobie idące druga i trzecia publikacja warunków nastąpią.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali ustępowej Trybunału, a drugi egzemplarz tegoż wydano Józefowi Brudzyńskiemu Patronowi. sprzedaż popierającemu.

Płock d. 4 16) Września 1867 r.
Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji warunków, termin do przygotowawczego przysądzenia opisanych wyżej nieruchomości oznaczonym został na dzień 3 (15) Stycynia 1868 r. godzinę 10 z rana, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 4,000.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Patronowi Brudzyńskiemu.

Płock d. 21 List. (3 Grud.) 1867 r.
Michał Betlej.

N. D. 7388.

Dobra ziemskie Chojeczno Jagodne części lit. C. D. E. z częścią tychże dóbr do dóbr Chojeczno Cesarze lit. A. przydzieloną łączną z rzeczonemi dobrami Chojeczno Cesarze lit A. księgę hypoteczną mającą,— i dobra ziemskie Chojeczno Jagodne część lit. G. w Okręgu Siennickim, powiecie Stanisławowskim, gubernji Warszawskiej położone, pierwsze morgów 586 prętów 136, drugie morgów 72 prętów 171 miary nowopolskiej rozległości mające, z zabudowań, grutów ornych, łąk, lasów i nieużytóów składające się; pierwsze do sukcesorów Stanisława Morze jako to: Heleny i Stanisława małoletnich Morze, których opiekunem głównym jest Jan Kosiński obywatel w osadzie Siwe Bagno, Okręgu Siedleckim, a opiekunem przydanym był Ignacy Rafalski obywatel, teraz zaś tychże przydanym opiekunem jest Franciszek Cholewicki Obrońca Sądowy w mieście Mińsku, Okręgu Siennickim zamieszkali, tudzież Felicji z Morzów Abramowicz Stanisława Abramowicza obywatela małżonki, małoletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, we wsi Chrosny, Okręgu Stanisławowskim zamieszkałej, zaś drugie to jest część lit G. do rzeczonych sukcesorów Stanisława Morze, Rozalji Kłykowskiej i Jacka Mystkowskiego, ostatnich dwojga we wsi Chojecznie Jagodnym zamieszkałych, niemniej do Antoniny z Mystkowskich Kosińskiej, Hilarego Kosińskiego obywatela małżonki. we wsi Chrzconowie, Okręgu i Gubrrnji Lubelskiej zamieszkałej należące, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskie w Warszawie w dniu 16 (28) Maja 1863 r., na popieranie Ludwiki z Borów 1° ślubu Piątkowskiej 2° Morze, po Stanisławie Morze pozostałej wdowy, przeciwko powyższym sukcesorom Stanisława Morze, Rozalji Kłykowskiej, Jackowi Mystkowskiemu i Antoninie Kosińskiej zapadłego, przedane będą w drodze działów, przed W. Józefem Sadkowskim Asesorem pomienionego Trybunału delegowanym, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549, w dwóch oddziałach obejmujących:

1. Dobra Chojeczno Jagodne cyęści lit, C. D. E. z częścią onych łączną hypotekę z dobrami Chojeczno Cesarze lit. A. mającą.

2. Dobra Chojeczno Jagodne część lit. G.

Termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr, oznaczony został na dzień 11 (23) Marca 1865 r. gadzinę 10 z rana.

Licytacja zaczynać się będzie: Oddziału I. od sumy rs. 14,696 kop. 30, Oddziału II. od sumy rs. 2,417 k. 20, jako szacunku onych taksą przez biegłych sporządzoną wynalezionego, a vadium do licytacji Oddziału I. w sumie rsr. 1,500, zaś Oddziału II. w sumie rsr. 600 złożyć należy.

Warunki tej przedaży mogą być przejrzane u Podpisarza Trybunału wydziału III i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkałego, tą przedażą dyrygującego.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1865 r.
Władysław Chęciński, Patron.

Po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznegoprzysądzenia na dzień 14 (26) Listopada godzinę 2 z południa w wydziale III Trybunału Cywilnego w Warszawie wyznaczonym został. Warunki przedaży przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału wydziału III i u podpisanego Adwokata obecnie sprzedażą dyrygującego, w Warszawie pod N-rem 1771 *a*, zamieszkałego.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1867 r.
Kardoliński, Adwokat.

Gdy termin powyższy z powodu przypadającego w tym dniu święta dworskiego odbyć się nie mógł, nowy termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 9 (21) Grudnia 1867 r. godzinę 2 z południa w wydziale III Trybunału Cywilnego w Warzawie.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grud.) 1867 r.
Kardoliński, Adwokat.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 7074

Wiadomość dla Rodziców i Opiekunów.

Osoba wykształcona, posiadająca upoważnienie od Rządu, życzy sobie przyjąć na mieszkanie panienkę, uczęszczającą do gimnazjum lub na pensją, której obok troskliwej opieki, ciągłej konwersacji w języku francuzkim lub niemieckim i pomocy w naukach przepisami szkolnemi wyznaczonych, może udzielać muzyki na własnym fortepianie, jako też robót ręcznych tak niezbędnie każdej kobiecie potrzebnych, a nawet kroju i szycia bielizny i sukien, a to wszystko za bardzo umiarkowaną zapłatę. Osoby chcące korzystać z tak dogodnego ułatwienia edukacji swych dzieci, raczą się zgłosić pod Nr. 482 ulica Miodowa, Nr. mieszkania 29, pierwsze piętro. (17263)

N. D. 7318. W d. 8 (20) Listopada r. b. Sandel Zalberg na pewność mającej się zawrzeć **Umowy** o liwerunek **dostawy Mąki i Bułek** 1) z Herszem Mondszajn, 2) Samuelem Momblat i 3) Lejbą Kamras. Głównie z dwoma ostatniemi, a z solidarnym zobowiązaniem się wszystkich trzech co do realizacji sumy kapitalnej rsr. 1,105 od Hersza Mondszajn należnej, wystawił (in blanco) kwit na sprzedaną jakoby mąkę pięćset pudów, pokwitowawszy zarazem tymże kwitem jakoby zapłaconą.

Gdy zaś kwit powyższy był jedynie kaucyjnym i w dobrej wierze złożonym został w depozyt Hersza Wolfa Sperling, a powyżsi trzej, mimo doręczonego im zawezwania Sądowego i spisania aktu urzędowego niestawienictwa przed Wincentym Heleman Rejentem Okręgu i miasta Warszawy w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1867 r. do zawarcia uwowy nie przystąpili. Zatem dla skutków procesu o zwrot powyższego kwitu jako nic nie znaczącego, czyni niniejszem ogłoszenie, aby nikt z osób trzecich takowego **nie nabywał.**

Warszawa d. 6 Grudnia 1867 r
Sandel Zalberg.
Ludwik Łabęcki, Obrońca przy Rządącym Senacie, jako Obrońca Sandla Zalberg.
3—17958.

(N D. 7234). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 20,735 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 19 Grudnia 1867 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

N. D. 7415. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Warszawski kolektor loterji Henryk Barchan w raporcie z dnia dzisiejszego, doniósł, iż niewiadomem sposobem zaginęły mu 5 i $^1/_4$ losów na 5 klasę 109 loterji, należące do graczy, a w szczególności:

$^2/_4$ Nr. 761 *a. d.* do N. L. Gelbfarb i D. Mindelsohn.

$^2/_4$ Nr. 764 *b. c.* do Młynka i Cederbauma.

$^2/_4$ Nr. 14,426 *a. b.* do Gincla i Curtelsohna.

$^3/_1$ Nr. 14,436 *a. b. c.* do Rotzejga Lorja et Elberg i Fogatnera.

$^2/_4$ Nr. 14,437 *c. d.* do S. Elberg i Nejmann.

$^2/_4$ Nr. 14,438 *b. d.* do N. Fogel i H. L. Kronicer.

$^4/_4$ Nr. 14,439 do Breslera, Wejsfatera, H. Tabacznika i Halperyna i $^1/_1$ Nr. 15,141 do M. Mołdawskiego.

Urząd Loterji przeto, dla zabezpieczenia pomienionych graczy, podaje o tem do powszechnej wiadomości, a zarazem ostrzega każdego, iżby powyższych losów nie nabywał, gdyż w razie przypaść mogącej na takowe wygranej w 5 klasie 109 loterji, rzeczona wygrana tylko właściwemu graczowi w kontroli kolektorskiej zapisanemu i posiadającemu los z 4 klasy, z pokwitowaniem stawki za klasę 5 wypłaconą zostanie

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzur